B. n. W. u dzł

POLITYKA

✦ W Jordanii doszło ponownie do starć zbrojnych. W Kairze panuje przekonanie, iż incydenty spowodowała armia.

SPOTKANIA

✦ Kierownik Biura Prasy KC PZPR — W. Bek spotkał się z dziennikarzami prasy łódzkiej.

KOSMOS

✦ Po przetrwaniu kolejnej nocy księżycowej „Łunochod" nadaje z Księżyca doskonałe zdjęcia.

WIZYTY

✦ Na zaproszenie S. Jędrychowskiego, do Polski przyjedzie minister spraw zagranicznych Austrii.

WYDARZENIA

✦ U wybrzeży wyspy Mustique spłonął francuski statek pasażerski.

SPORT

✦ Łodzianie zdobyli tytuły mistrzów w jeździe figurowej na łyżwach.

✦ Hokeiści ŁKS przegrali z Legią 10:3.

A

Cena 50 gr

Łódź, niedziela i poniedziałek 10 i 11 stycznia 1971 r.
Rok XXVI Nr 8 (6980)

DZIENNIK ŁÓDZKI

P. Jaroszewicz wśród dziennikarzy

Z inicjatywy Klubu Publicystów Ekonomicznych SDP, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz spotkał się 9 bm. w gmachu URM z dziennikarzami centralnej prasy, Radia i TV.

Premier omówił aktualną sytuację polityczną i gospodarczą kraju oraz udzielił odpowiedzi na liczne pytania zebranych.

Wizyty członków kierownictwa PZPR w komitetach centralnych bratnich partii

W dniach od 4 do 8 bm. przedstawiciele Sekretariatu KC PZPR złożyli przyjacielskie wizyty w komitetach centralnych bratnich partii krajów socjalistycznych: Józef Tejchma w KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności; Stanisław Kociołek w KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji; Stefan Olszowski w KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej; Mieczysław Moczar w KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

W czasie spotkań z kierownictwami bratnich partii wymieniono informacje o aktualnych problemach politycznych i przedyskutowano zagadnienia dotyczące wzajemnej współpracy.

Kair przekonany, iż odpowiedzialność za rozlew krwi ponosi rząd jordański

Nowe starcia w Jordanii

Agencje prasowe poświęcają wiele uwagi sytuacji w Jordanii. W czwartek i w piątek doszło tam do nowych starć zbrojnych między wojskami królewskimi i komandosami palestyńskimi.

Jordański minister spraw zagranicznych Salah spotkał się w piątek wieczorem z ambasadorem krajów arabskich w Ammanie i wyjaśnił im stanowisko rządu oraz podał rządową wersję incydentów zbrojnych.

Biuro El-Fatah w Bejrucie podało do wiadomości, że w sobotę rano czołgi i artyleria wojsk królewskich wznowiły ostrzeliwanie pozycji komandosów w pobliżu północno-jordańskich miast — Salt i Dżerasz.

Rzecznik partyzantów palestyńskich zakomunikował w sobotę po południu w Ammanie, że do miasta Rus Eifah leżącego 15 km na północny zachód od stolicy, wkroczyły w sobotę o godzinie 8.45 oddziały armii jordańskiej i zarządziły godzinę policyjną. Rzecznik oświadczył, iż przedtem wojska królewskie ostrzelały miasto z dział i broni automatycznej. Partyzantów wezwano do złożenia broni w celu uniknięcia nowego rozlewu krwi.

Z Ammanu donoszą, że sytuacja w tym mieście jest napięta. W sobotę we wczesnych godzinach rannych doszło do strzelaniny. Wszystkie sklepy są zamknięte. Po ulicach miasta krążą patrole wojskowe a także uzbrojeni komandosi.

Droga Amman — Zarka została zamknięta dla pojazdów cywilnych.

Nowe zaognienie sytuacji w Jordanii i starcia między wojskiem a komandosami palestyńskimi wywołały poważne zaniepokojenie w Kairze. Na podstawie pierwszych reakcji można uważać, iż w Kairze panuje przekonanie, że odpowiedzialność ponoszą rządowe siły jordańskie, które zmierzają do ostatecznej likwidacji palestyńskiego ruchu oporu.

Pierwsze w 1971 roku posiedzenie Rady Państwa

9 bm. odbyło się pod przewodnictwem przewodniczącego Rady Państwa, Józefa Cyrankiewicza pierwsze w br. posiedzenie Rady Państwa, na którym ratyfikowano:

— Porozumienie o utworzeniu Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego. Szczególna waga tego porozumienia polega na ułatwieniu finansowania inwestycji wspólnie podejmowanych przez dwa lub więcej krajów członkowskich RWPG.

— Konwencję w sprawie przestępstw i niektórych innych czynów popełnionych na pokładzie statków powietrznych.

— Konwencję dodatkową do konwencji międzynarodowej o przewozie osób i bagaży kolejami, która reguluje na jednolitych zasadach, przyjętych już przy przewozach lotniczych, odpowiedzialność przewoźnika za śmierć i zranienie podróżnych; ułatwia ona też dochodzenie odszkodowań przez polskich obywateli, którzy ulegli wypadkowi kolejowemu za granicą.

— Umowę w sprawie przyznania szwedzkim statkom rybackim prawa uprawiania rybołówstwa na obszarze polskiej strefy rybołówstwa morskiego. Znajduje to uzasadnienie przede wszystkim w fakcie, że Szwecja tradycyjnie łowi na tym obszarze i ponosi większość kosztów zarybiania Bałtyku łososiem.

— Umowę z Meksykiem o wymianie kulturalnej, naukowej i technicznej.

— Poprawki do konstytucji Światowej Organizacji Zdrowia.

Rada Państwa mianowała ambasadorami nadzwyczajnymi i pełnomocnymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

— W Zjednoczonej Republice Arabskiej, w Ludowo-Demokratycznej Republice Jemenu, w Arabskiej Republice Jemenu i w Libijskiej Republice Arabskiej oraz w Demokratycznej Republice Sudanu — Janusza Lewandowskiego.

— W Republice Somali — Władysława Rólskiego; funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Cesarstwie Etiopii, na które został mianowany 11 września 1969 r.

Rada Państwa wybrała na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego płk. Michała Bieniaszewskiego i Janinę Polony, powołała Antoniego Stańko na stanowisko sędziego Trybunału Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, 16 osób na stanowiska sędziów wojewódzkich, 1 osobę na stanowisko sędziego Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych i 62 osoby na stanowiska sędziów sądów powiatowych.

Rada Państwa nadała tytuły naukowe profesorów zwyczajnych 19 osobom oraz profesorów nadzwyczajnych 58 osobom.

Ponadto Rada Państwa uwzględniła 35 próśb o nadanie obywatelstwa polskiego oraz na wniosek ministra spraw wewnętrznych udzieliła zezwolenia na zmianę obywatelstwa polskiego: jednej osobie na obywatelstwo ZSRR, jednej na czechosłowackie, jednej na jugosłowiańskie, czterem na australijskie i dwóm na włoskie.

Spotkanie kierownika Biura Prasy KC PZPR — W. BEKA z dziennikarzami łódzkimi

W dniu wczorajszym dziennikarze prasy, radia i telewizji łódzkiej spotkali się z kierownikiem Biura Prasy KC partii — Wiesławem Bekiem. Przedmiotem narady było omówienie przyczyn, jakie legły u podstaw tragicznych wypadków grudniowych oraz dróg wyjścia z zaistniałej sytuacji, głównie w sensie szybkiego przezwyciężenia trudności gospodarczych oraz nawiązania niezbędnych więzów między partią a całym społeczeństwem. Na tym tle — pełną analizę przyczyn wypadków grudniowych oraz konkretny program działania, zmierzający do poprawy istniejącej sytuacji przedstawi najbliższe plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego partii. Po referacie W. Beka wywiązała się żywa dyskusja, w której głos zabierało kilkunastu łódzkich dziennikarzy.

(st)

Dalsze narady aktywu partyjnego

W ciągu mijającego tygodnia w wewnątrzpartyjnym dialogu zapoczątkowanym poniedziałkową naradą I sekretarzy KW PZPR z Edwardem Gierkiem, wzięły już udział tysięczne rzesze aktywistów PZPR. Odbyły się — jak wiadomo — spotkania aktywu wojewódzkiego, najczęściej z udziałem członków najwyższych władz partyjnych, a równolegle trwały spotkania aktywu powiatów, miast, dzielnic i dużych zakładów pracy. W trakcie tych narad poruszane są problemy politycznej, społecznej i gospodarczej genezy zaistniałych w kraju niebezpiecznych napięć oraz wydarzeń grudniowych będących ich konsekwencją. Omawiane są podejmowane przez partię po VII Plenum KC PZPR kroki zmierzające do przezwyciężenia powstałych trudności — z pełnym uwzględnieniem interesów państwa i najszerszych rzesz ludzi pracy.

Wymiana poglądów na najżywotniejsze — bieżące i przyszłe sprawy partii i budującego socjalizm kraju trwała także w dniu 9 bm. W tym dniu odbywały się liczne narady aktywu w woj. białostockim, koszalińskim, lubelskim, łódzkim, olsztyńskim rzeszowskim, szczecińskim i zielonogórskim. Brali w nich udział członkowie egzekutyw komitetów wojewódzkich oraz władz innych terenowych instancji PZPR.

Szef MSZ Austrii przybędzie z wizytą do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL dr Stefana Jędrychowskiego, w dniu 13 bm. przybędzie z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Austrii dr Rudolf Kirchschlaeger z małżonką.

„Łunochod" nadaje zdjęcia!

Obserwatorium astronomiczne w Bochum zakomunikowało, iż radziecki pojazd księżycowy „Łunochod 1" znów nadaje zdjęcia. Zdjęcia te są doskonałej jakości. Dyrektor obserwatorium Kamiński oświadczył, iż nadawanie tych zdjęć wskazuje, że „Łunochod" znów wykonuje zakrojony na szeroką skalę program doświadczeń.

Propagatorzy racjonalizacji i wynalazczości

„WiR" — czyli „Wynalazczość i Racjonalizacja" — to jedyne w kraju czasopismo poświęcone w całości problematyce wynalazczej. Zagadnieniom ruchu wynalazczego i publicystyce na te właśnie tematy poświęcona była także krajowa narada korespondentów wojewódzkich tego miesięcznika, jaka odbyła się wczoraj, w Domu Technika, w Łodzi.

W tym dorocznym spotkaniu, którego współgospodarzem był Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji wzięli m. in. udział przedstawiciele KW PZPR, CRZZ, WKZZ i OW NOT. Obecni byli także przedstawiciele Wydawnictw Czasopism Technicznych NOT, które wydają już 67 tytułów czasopism o globalnym rocznym nakładzie 9,5 mln egzemplarzy.

W czasie narady, której przewodniczył redaktor naczelny „WiR" — B. Zamojski, dyskutowano wiele na temat roli i profilu działalności pisma oraz najistotniejszych problemów związanych z rozwojem ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego. Z całą pewnością do największych bolączek tego ruchu należy słabe upowszechnianie projektów wynalazczych. Dość powiedzieć, że w skali ogólnopolskiej tylko 3 proc. wszystkich wdrożonych i sprawdzonych praktycznie pomysłów i wynalazków znajduje zastosowanie w innych przedsiębiorstwach, branżach czy przemysłach. Chodzi tu przy tym o możliwe nieraz do zaoszczędzenia wielkie sumy, o zakłady o podobnych profilach produkcyjnych, technologiach i maszynach — o osiągnięcia wynalazcze, które nie tyle mogłyby, ile powinny odbić się natychmiastowym echem w dziesiątkach fabryk całej Polski.

Sporo, dla osiągnięcia tego właśnie celu robi „WiR" i jego korespondenci, a wśród nagrodzonych na wczorajszej naradzie najlepszych współpracowników pisma znalazło się również dwóch łodzian: sekretarz WKTiR — **W. Kulpiński** oraz pracownik Łódzkich Zakładów Drzewnych — **K. Skibicki.**

(Sł.)

BARZEL przed wizytą w Polsce

Minister spraw zagranicznych NRF, Walter Scheel, spotkał się z przewodniczącym frakcji parlamentarnej CDU/CSU Rainerem Barzelem. Rozmowa jaką przeprowadzili ze sobą dotyczyła podpisanego układu w sprawie podstaw normalizacji stosunków między Polską a NRF. W związku z wyjazdem w dniu 21 stycznia Barzela do Polski, rozmowa była poświęcona „niezbędnym informacjom" przed podróżą Barzela.

W ochronie interesów ludności

Jak informowaliśmy, Rada Ministrów — zgodnie z ustaleniami Biura Politycznego KC PZPR — podjęła uchwałę w sprawie stabilizacji cen detalicznych artykułów żywnościowych i zapewnienia zaopatrzenia rynku w tańsze artykuły. Decyzje te mają zasadnicze znaczenie dla społeczeństwa. Wraz z podniesieniem najniższych płac oraz niektórych rent, emerytur i zasiłków, stanowią one zespół środków, mających na celu skuteczne przeciwdziałanie wzrostowi kosztów utrzymania. Obie te uchwały są zatem konkretnym wyrazem dążeń do ochrony interesów ludności, szczególnie niżej zarabiającej.

Stabilizacja — na lata 1971 i 1972 — cen podstawowych artykułów żywnościowych, najbardziej liczących się w budżetach rodzin, nie zamyka jednak znaczenia i zasięgu ostatniej uchwały Rady Ministrów. Równocześnie bowiem z tym posunięciem, postanowiono zagwarantować w ogólnych dostawach — odpowiedni udział artykułów tańszych. Jak wiadomo, w ostatnim okresie właśnie okresowe braki popularnych wędlin, taniego pieczywa, kasz itp. wpływały na zwiększenie wydatków ludności.

Nowe elementy zawarte są w uchwale w odniesieniu do cen sezonowych. Otóż przy utrzymaniu ich stosowania na takie wyroby, jak jaja, ryby i ich przetwory, warzywa, owoce i runo leśne, wyroby owocowo-warzywne i grzybowe oraz ziemniaki, wprowadzono również zasadę sezonowych obniżek cen na marmolady, dżemy i powidła. Ważne jest i to, że w przypadku dostatecznej podaży danego artykułu, można będzie skracać okresy, w których obowiązują wyższe ceny sezonowe.

Uchwała Rady Ministrów zawiera również istotne decyzje dotyczące wyrobów przemysłowych. Dotychczas ich ceny były ustalane centralnie i na długie okresy. Obecnie kierownicy odpowiednich resortów będą mogli sami wnioskować obniżanie cen niektórych artykułów przemysłowych — wtedy, gdy producenci znacznie zwiększą

(Dalszy ciąg na str. 2)

Francuski statek pasażerski spłonął u wybrzeży Mustique

W piątek wieczorem około godz. 21 czasu warszawskiego, francuski statek pasażerski „Antilles" (180 metrów długości, 19.828 ton wyporności) nadał sygnał SOS. Jak wynikało z doniesień znajdował on się w tym momencie nieopodal wysepki Mustique około 150 mil na południe od Pointe - a - Pitre na Martynice. Według pierwszych doniesień miał on osiąść na mieliźnie, zaś według późniejszych informacji, miał „wpaść" na rafę koralową. Na pokładzie statku miało się znajdować około tysiąca pasażerów. Rzecznik „Compagne Generale Transatlantique" — towarzystwa, które jest właścicielem statku — poinformował we wczesnych godzinach rannych w sobotę, że na pokładzie stat-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rozmowy przyjaciół

(Korespondencja własna)

Trzydniowa wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych, Stefana Jędrychowskiego, w NRD, który bawił tu na zaproszenie swojego kolegi, Otto Winzera, była przez obserwatorów politycznych odnotowana ze szczególną uwagą. Wprawdzie termin wizyty był ustalony już dawno, lecz fakt, że odbyła się ona wkrótce po obradach politycznego komitetu doradczego państw Układu Warszawskiego w Berlinie i w miesiąc po podpisaniu układu między Polską i Niemiecką Republiką Federalną uwypuklił — według słów polskiego ministra spraw zagranicznych — polityczne znaczenie tej wizyty. Jest rzeczą oczywistą, że niedawne zmiany w Polsce na kierowniczych stanowiskach partyjnych i państwowych zwiększyły automatycznie zainteresowanie tą wizytą.

Propaganda i publicystyka zachodnioberlińska i zachodnioniemiecka, skostniała w kanonie, powtarzanym już od 20 lat, na temat stosunków między krajami socjalistycznymi w ogóle, a na temat stosunków między NRD i Polską w szczególności, który polega na wyszukiwaniu rzekomych różnic jakie istnieją między tymi krajami w ocenie poszczególnych ważnych zjawisk w polityce międzynarodowej. I tym razem nie zabrakło tego rodzaju publicystyki. W szczególności zawarcie układu między Związkiem Radzieckim i NRF oraz Polską i NRF jest odskocznią do różnego rodzaju spekulacji.

Wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych w NRD, która przebiegała w wyjątkowo serdecznej i ciepłej atmosferze, potwierdziła w pełni ocenę Waltera Ulbrichta, który w czasie spotkania ze Stefanem Jędrychowskim podkreślił że między oboma naszymi krajami panowały zawsze dobre, przyjazne stosunki.

W czasie ostatniej wizyty z całym naciskiem podkreślano fakt pełnej zgodności poglądów we wszystkich omawianych sprawach, co świadczy, że oba nasze kraje podobnie oceniają wszystkie najważniejsze problemy międzynarodowe, że nie ma między nimi różnic w ocenie sytuacji. Nasze przyjazne stosunki z NRD nie są więc zdawkową formułką wypowiadaną przy uroczystych oka-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Echa syjonistycznej prowokacji

Oświadczenie Departamentu Stanu USA

Rzecznik Departamentu Stanu USA King odczytał na konferencji prasowej oświadczenie p.o. sekretarza stanu D. Irvinga w związku z ostatnim aktem prowokacji, a mianowicie podłożeniem bomby, która w dniu 8 bm. eksplodowała przed siedzibą wydziału informacyjnego i handlowego ambasady ZSRR w Waszyngtonie.

Oświadczenie podkreśla, że rząd USA potępia ten akt wandalizmu. Przemoc i inne akcje, zagrażające życiu niewinnych ludzi lub powodujące szkody materialne, mogą tylko wywołać odrazę i oburzenie wszystkich praworządnych Amerykanów.

Następnie oświadczenie zaznacza, że podejmuje się wszelkie kroki w celu aresztowania osób odpowiedzialnych za to przestępstwo. Służba bezpieczeństwa podjęła dalsze kroki w celu zapewnienia lepszego bezpieczeństwa wszystkim radzieckim instytucjom.

Jak wiadomo, 5 stycznia przedstawiciel Departamentu Stanu USA po kolejnej prowokacji w stosunku do radzieckich instytucji stwierdził, że rząd USA „podejmie wszelkie niezbędne kroki w celu zapewnienia bezpieczeństwa radzieckim przedstawicielom". Jednak że złośliwa prowokacja przed siedzibą ambasady radzieckiej w dniu 8 stycznia dowodzi, że skuteczne kroki dotychczas nie zostały przedsięwzięte.

Pożar francuskiego statku

(Dokończenie ze str. 1)

ku znajdowało się jedynie około 350 pasażerów. Nie podał on ile osób liczy załoga.

W maszynowni statku wybuchł pożar. Załoga przez 2,5 godziny próbowała opanować ogień, lecz kiedy rozprzestrzeniał on się w dalszym ciągu i zagrażał bezpieczeństwu pasażerów, kapitan podjął decyzję o ich ewakuacji. Na statku pozostali tylko członkowie załogi i ekipa przeciwpożarowa. Wszystkich pasażerów umieszczono na łodziach ratunkowych i przewieziono na pobliską wyspę St. Vincent, skąd zabrał ich inny francuski statek pasażerski „Renaissance". Po ewakuacji pasażerów, załoga usiłowała przez kilka godzin gasić nadal pożar. Jednak nie udało to się i również załoga opuściła pokład „Antilles". Według doniesień jakie napłynęły w sobotę rano, statek spłonął doszczętnie.

Po nadaniu sygnału SOS na pomoc płonącemu, unieruchomionemu statkowi pośpieszyła straż przybrzeżna USA oraz inne jednostki znajdujące się w tym rejonie, w tym znany brytyjski liniowiec „Queen Elisabeth II".

W ochronie interesów ludności

(Dokończenie ze str. 1)

ich produkcję, wydatnie obniżą koszty i gdy będzie to zgodne z analizą przewidywanego na nie popytu. Podkreślić wypada jeszcze raz, że uchwała wyraźnie mówi wyłącznie o możliwościach obniżenia cen tych wyrobów, nie dopuszczając do ich podwyższania.

Oczywiście w dalszym ciągu będzie się czynić wysiłki w kierunku szybszego wprowadzania do produkcji artykułów nowych — lepiej zaspokajających potrzeby pod kątem nowoczesności, jakości i walorów użytkowych wyrobów. Ale proces ten nie może w żadnym wypadku powodować wycofywania z produkcji towarów tańszych, jeśli nadal istnieje na nie zapotrzebowanie.

Ze sprawą tą wiążą się tzw. ceny nowości. Można było w ostatnim czasie zaobserwować bardzo liberalne zaliczanie udoskonalonych lub poprawionych jakościowo wyrobów do grupy artykułów, oznaczanych mianem właśnie „nowości". Uzyskiwano na nie wyższe ceny, które zresztą obowiązywały przez okres znacznie dłuższy niż to pierwotnie ustalano. Odtąd ceny nowości stosowane będą tylko w odniesieniu do wyrobów naprawdę na to zasługujących: wyróżniających się pod względem poziomu technicznego, nowoczesności, wymagań mody itd. Surowo będzie też przestrzegana zasada obniżania takich cen po upływie odpowiedniego okresu.

W sytuacji, kiedy szereg producentów niechętnie kontynuowało produkcję wyrobów tańszych, choć cieszących się powodzeniem na rynku, uchwała nałożyła na wytwórców obowiązek zawierania z organizacjami handlowymi umów na dostawy takich towarów — w ilościach, odpowiadających popytowi. Dodajmy, że w przypadku niewywiązania się z tego rodzaju umów nakładane będą na winnych wysokie kary umowne. Postanowienia te będą więc skutecznie przeciw działać wycofywaniu z produkcji i obrotu tańszych artykułów, poszukiwanych przez klientów.

W parze z omawianymi wyżej decyzjami idzie zobowiązanie różnych organów kontrolnych do systematycznego sprawdzania prawidłowości stosowania obowiązujących cen, rzetelności wykonywania przez producentów zamówień handlu, a także do kontroli ewentualnego powstawania w zakładach produkcyjnych zysku osiągane go drogą naruszania interesu społecznego.

I jeszcze jedno. Dla lepszego uwzględnienia potrzeb różnych grup społeczeństwa i różnych rejonów kraju, nasilone zostaną badania nad kształtowaniem się popytu i stopniem jego pokrywania.

Jak więc widać, problemy stabilizacji cen, zapewnienia na rynku odpowiedniej ilości poszukiwanych wyrobów tańszych, bardziej elastycznej, z tendencjami obniżania — polityki cen i innych związanych z tym zagadnień, zostały potraktowane kompleksowo, przede wszystkim i wyłącznie z myślą o ochronie interesów ludności.

Podstawą — średni zarobek uzyskany w ciągu roku

Jakie płace ulegną podwyżce

Tekst uchwały Rady Ministrów i CRZZ z 30 grudnia ub. roku, dotyczącej podwyżek płac, zasiłków rodzinnych oraz emerytur i rent został szeroko spopularyzowany. Choć znane są ogólne założenia i kwoty podwyżek, powstaje wiele pytań związanych ze stosowaniem uchwały a wynikających z różnych sytuacji zawodowych i życiowych. Obok zasiłków, przedmiotem najpowszechniejszego zainteresowania są podwyżki najniższych płac oraz dodatki do płac dla niektórych grup pracowników. Wystarczy przypomnieć, że z podwyższenia płac minimalnych skorzysta ok. 400 tys. osób, zaś z dodatków — ok. 3,8 mln pracowników zarabiających do 2 tys. zł miesięcznie.

Odpowiedzi na wiele pytań w tych sprawach udzielają wytyczne Komitetu Pracy i Płac, ustalone ostatnio w porozumieniu z CRZZ. Oto niektóre z rozwiązań przyjętych wytycznych.

Jak ustala się wysokość zarobku, przy którym przysługuje wyrównanie? Przypomnijmy, że płace najniższe podnosi się obecnie do poziomu 1000 zł miesięcznie, przy czym pracownikom, których zarobek wynosił od 910 zł do 1.000 zł włącznie, wypłacać się będzie wyrównanie w wysokości 90 zł miesięcznie. Przy obliczaniu wynagrodzenia uprawniającego do wyrównania postanowiono wyłączyć różnego rodzaju dodatki, które niekiedy w znacznym stopniu wpływają na wysokość zarobków. Chodzi tu zwłaszcza o godziny nadliczbowe. Nie będą też wliczane do tej kwoty dodatki za pracę uciążliwą, niebezpieczną lub szkodliwą dla zdrowia, za pracę nocną, dodatki zakaźne oraz za wysługę lat, a także równowartość świadczeń w naturze. Podwyżka płac najniższych jest zatem rzeczywista, nie pochłania bowiem świadczeń pieniężnych, które przysługują poszczególnym grupom pracowników na podstawie istniejących dotychczas uprawnień.

Podobne rozwiązanie przyjęto przy obliczaniu średniego zarobku miesięcznego upoważniającego do otrzymania stałych dodatków przez pracowników, których płace nie przekraczają 2 tys. zł. Nie wlicza się tu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, dodatków za rozłąkę oraz dodatku godzinowego wypłacanego na kolei. Natomiast uwzględnia się w obliczeniach wszystkie pozostałe świadczenia pieniężne z osobowego funduszu płac, a także nagrody za efektywność eksportu i wynagrodzenia wypłacone z funduszu prowizji w macierzystym zakładzie pracy.

Dodatki te, ustalane raz do roku, wypłacać się będzie w danym zakładzie pracy w niezmienionej wysokości przez cały rok kalendarzowy, niezależnie od zarobków osiąganych przez pracownika w tym okresie. Będą tylko dwa odstępstwa od tej zasady. Pierwsze — to sytuacja, gdy pracownik uprawniony do dodatku uzyskał w danym miesiącu zarobek niższy niż 1.000 zł (wówczas otrzyma on wyrównanie za ten okres) i drugie — gdy zarobki pracownika, któremu przysługuje wyrównanie, przekroczą 1.000 zł (uzyska on zamiast wyrównania — odpowiedni dodatek).

Podwyżka obejmie też, rzecz jasna — w odpowiedniej proporcji — płace pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy. Np. na „półetatach" przysługiwać będzie 50 proc. wyrównania lub dodatku, obliczonego w stosunku do wynagrodzenia za pełny wymiar czasu pracy.

Podstawą do obliczenia średniego zarobku miesięcznego jest łączny zarobek brutto uzyskany w ciągu całego roku. Wobec pracowników o stażu krótszym niż rok stosować się będzie inne zasady. Jeżeli przepracowali więcej niż 3 miesiące, ich średnie wynagrodzenie ustali się na podstawie całego okresu zatrudnienia w tym zakładzie, zaś nowo przyjętym dodatek do płacy będzie przysługiwał w wysokości stosownej do faktycznego zarobku z miesiąca, za jaki otrzymuje dodatek. Począwszy od 4 miesiąca pracy ustalony zostanie — na podstawie zarobków z 3 poprzednich miesięcy — dodatek w wysokości przysługującej pracownikowi już do końca roku kalendarzowego. W ten sam sposób będą obliczane dodatki do płac pracowników sezonowych.

W myśl uchwały RM i CRZZ uzyskanie podwyżki czy dodatku do płacy nie ogranicza uprawnień uzależnionych od wysokości zarobków lub dochodów. Np. w zaświadczeniu o zarobkach pracownika, wydawanym dla ustalenia wysokości opłat za przedszkole, nie będzie się wliczać do zarobku podwyżek i dodatków uzyskanych na mocy uchwały z 30 grudnia ub. r. To samo dotyczy innych urządzeń socjalnych oraz korzystania ze stypendiów i mieszkań kwaterunkowych. Uzyskanie tych podwyżek i dodatków nie pozbawia też prawa do niektórych innych dodatków do płac, np. przejściowego dodatku mieszkaniowego wprowadzonego w 1965 r.

Rozmowy przyjaciół

(Dokończenie ze str. 1)

ziach, lecz opierają się na solidnej bazie wspólnych celów w polityce międzynarodowej.

Wiele miejsca w rozmowach obu ministrów zajęły problemy europejskie i problem intensyfikacji przygotowań do przeprowadzenia europejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy. Oba nasze kraje nie po raz pierwszy wnoszą w ten sposób swój wkład w budowę takiego europejskiego porządku który wolny byłby od napięć i gdzie międzynarodowe współzawodnictwo bazowałoby na zasadach pokojowego współistnienia. Jednym z kluczowych problemów europejskich jest pełne uznanie status quo. Ważnym krokiem w tym kierunku był układ moskiewski i układ warszawski, podpisany przez NRF w roku ub. Te dwa wydarzenia jeszcze bardziej uwypuklają konieczność i niezbędność następnego kroku, jakim jest uregulowanie stosunków między obomą państwami niemieckimi i przyjęcie NRD do ONZ.

Polska nie szczędziła i nie będzie szczędzić wysiłków na rzecz międzynarodowego uznania NRD. Nasze wysiłki w tej dziedzinie zawsze były przyjmowane z wielką wdzięcznością przez naszych przyjaciół jako konkretny przejaw braterskiego współdziałania w dziedzinie polityki międzynarodowej. Tak było i tym razem

W czasie wizyty wielokrotnie podkreślano fakt, iż współpraca między obomą naszymi krajami powinna być dalej rozwijana i pogłębiana. W szczególności minister spraw zagranicznych, Stefan Jędrychowski, w swoim wystąpieniu telewizyjnym wspomniał o realnie istniejących możliwościach dalszej intensyfikacji współpracy gospodarczej.

Nawet pobieżna analiza sytuacji gospodarczej u nas oraz w NRD wskazuje, że oba kraje z pożytkiem dla siebie mogą rozwijać wzajemną wymianę handlową oraz pracować nad wspólnymi projektami w ważnych dla przyśpieszenia wzrostu gospodarczego dziedzinach. Zawarte już umowy oraz trwające konsultacje między naszymi krajami potwierdzają, że w dziedzinie wzajemnych stosunków gospodarczych jest jeszcze wiele nie wykorzystanych rezerw.

Omawiając rozwój naszych wzajemnych stosunków ministrowie spraw zagranicznych Polski i NRD sporo miejsca poświęcili problematyce wymiany kulturalnej i naukowej, rozwojowi współpracy między środkami masowego przekazu obu państw, rozwojowi ruchu turystycznego itp. Są to wszytko niezmiernie ważne zagadnienia. Przypomnieć warto chociażby jaką rolę pełni dziś telewizja, aby stwierdzić, że każdy udany film telewizyjny, każdy dobry serial, a nawet migawka w dzienniku wieczornym ma istotne znaczenie w przybliżeniu naszych społeczeństw, pomaga zrozumieć wzajemne problemy, przywyknąć do nieco innych obyczajów — pomaga przezwyciężyć przesądy, które są pozostałością starych czasów.

Sformułowania oficjalnego komunikatu nie pozwalają na ogół uświadomić sobie, że każda tego rodzaju wizyta służy nie tylko do wymiany poglądów w ogólniejszej formie, lecz także pomaga załatwiać konkretne sprawy. Z tego zaś wypływają już często konkretne korzyści dla nas wszystkich, zarówno obywateli NRD jak i Polski.

T. DERLATKA

KRONIKA WYPADKÓW

▲ Przy zbiegu ulic Kasprzaka i Wrześnieńskiej samochód „Żuk" potrącił wybiegającą raptownie na jezdnię 7-letnią Kornelię K. (Bydgoska 42). Dziewczynkę z ciężkimi obrażeniami przewieziono do szpitala.

▲ Przy zbiegu ulic Zamenhofa i Wólczańskiej kierowca „Stara" IS 0159 spowodował zderzenie z autobusem PKS. Ofiar w ludziach nie było.

▲ W Piotrkowie, Marianna P. przechodząc nieostrożnie jezdnię, potrącona została przez „Żuka". Ranną przewieziono do szpitala.

▲ W miejscowości Kopaniny kierowca „Stara" omijając traktor spowodował zderzenie z „Żukiem". Kierowca „Żuka" Mieczysław Z. i pasażer Mieczysław K. doznali poważnych obrażeń.

▲ W Kutnie 8-letnia Małgorzata P. wbiegła raptownie na jezdnię i wpadła pod samochód ciężarowy. Dziewczynkę przewieziono do szpitala.

▲ Eugeniusz K. przechodząc w Zgierzu przez jezdnię dostał się pod samochód ciężarowy. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

▲ Przy ul. Sprawiedliwej w Łodzi do piwnicy wpadł 63-letni Józef W. Stwierdzono u niego wstrząśnienie mózgu i przewieziono do szpitala. (kl.)

POGODA

Wczoraj w południe słupek rtęci podskoczył w Łodzi do 1,5 st. C. Dziś zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Temperatura w granicach minus 6—14 st. C. Wiatry słabe z kierunków południowych. Jutro pogoda bez zmian.

Słońce zajdzie dziś o 15.52, a jutro wzejdzie o 7.47.

Imieniny obchodzą Jan i Wilhelm.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

DZISIEJSZE IMPREZY

Łyżwiarstwo figurowe. Indywidualne mistrzostwa Polski godz. 11.30, jazda dowolna mężczyzn, godz. 13.30 jazda dowolna pań, godz. 16 uroczyste zakończenie mistrzostw połączone z pokazami. Pałac Sportowy.

Piłka ręczna. Turniej Wyzwolenia Żeleznicar — Pogoń i Anilana — Śląsk, godz. 9.30 w hali przy Al. Unii 2.

Siatkówka. Start II — Spójnia Gdańsk godz. 10, ul. Teresy 56, ŁKS — MKS Praga Warszawa godz. 12, Al. Unii 2. Oba mecze o mistrzostwo II ligi pań.

Koszykówka. Turniej Wyzwolenia Piotrkowa drużyn męskich AZS Poznań — Tęcza Kielce, Stal Ostrów — Piotrcovia godz. 10, Tęcza — Stal i Piotrcovia — AZS godz. 16 w hali przy ul. Obrytka w Piotrkowie.

Szermierka. Mistrzostwa okręgu juniorów szpada i floret dziewcząt godz. 9.30, Al. Kościuszki 65.

Hokej. Włókniarz Zgierz — Bzura Chodaków II liga, godz. 11 w Zgierzu.

Dziś zakończenie mistrzostw łyżwiarskich Polski

Łodzianka G. Osmańska i A. Brodecki mistrzami Polski

U. Zielińska i M. Szmuchert prowadzą po jeździe obowiązkowej

W drugim dniu mistrzostw Polski w łyżwiarstwie figurowym zakończone zostały konkurencje jazdy obowiązkowej.

W konkurencji kobiet Urszula Zielińska ze Społem wyprzedziła nieznacznie M. Nowakównę, a trzecie miejsce zajęła B. Warmińska. Pozostałe łyżwiarki mają znacznie mniejszą ilość punktów. Zasadnicza walka o pierwsze miejsce rozegrana zostanie dziś między tymi zawodniczkami.

A oto oficjalna punktacja konkurencji indywidualnej kobiet: 1) U. Zielińska (SKS Społem) — 783,3 pkt., 2) M. Nowakówna (KS Włókniarz Łódź) — 773,2 pkt., 3) B. Warmińska (KS Legia) — 750,8 pkt., 4) H. Szczyrba (Naprzód Janów) — 715,5 pkt., 5) M. Rosmańska (Łączność) — 703,2 pkt., 6) A. Nurczyńska (Ogniwo) — 673,4 pkt. Sklasyfikowano 16 zawodniczek.

W konkurencji indywidualnej mężczyzn po jeździe obowiązkowej prowadzi łyżwiarz KS Włókniarz — Mieczysław Szmuchert przed swoim najgroźniejszym rywalem do tytułu mistrza Polski J. Czakonem z Katowic. Wydaje się nam, że decydujący pojedynek w walce o pierwsze miejsce rozegra się dziś między obu tymi zawodnikami. A oto oficjalna kolejność: 1) M. Szmuchert (KS Włókniarz) — 753,0 pkt., 2) J. Czakon (GKS Katowice) — 729,1 pkt., 3) J. Tascher (Polonia Bydgoszcz) — 692,5 pkt., 4) L. Jankowski (Ogniwo) — [illegible] pkt., 5) W. Wołoszczyński (Odra Opole) — [illegible] pkt., 6) M. Chrolenko (Łączność) — 639,7. Sklasyfikowano ogółem 13 zawodników.

Dziś o godz. 11.30 rozpocznie się jazda dowolna mężczyzn, a o godz. 13.30 jazda dowolna kobiet, która potrwa do godz. 16.

Późnym wieczorem zakończyły się dwie dalsze konkurencje mistrzostw, a mianowicie jazda dowolna par tanecznych i sportowych.

W parach sportowych tytuł mistrzów Polski zdobyła para SKS „Społem" Łódź — Grażyna Osmańska i Adam Brodecki — 301,6, 2) T. Skrzypek i P. Szczypa (Naprzód Janów) — 282,2, 3) A. Chodorowska i J. Grzegrzółka (Warszawianka) — 267,2, 4) E. Prutek i M. Sztok (GKS Katowice) — 263,1. Łódzka para po prowadzeniu w jeździe obowiązkowej była bezkonkurencyjną parą w jeździe dowolnej i odniosła bezapelacyjne zwycięstwo.

W parach tanecznych tytuł mistrzów Polski zdobyła para Pomorzanina z Torunia T. Weyna i P. Bojańczyk — 255,8, 2) E. Kołodziej i T. Góra (Krakowianka) — 248,8, 3) G. Gordon i W. Bańkowski (Ogniwo) — 235,5, 4) T. Budaszewska i W. Bieniek (Włókniarz Łódź) — 233,3.

Po zakończeniu mistrzostw dziś o godz. 16 będziemy świadkami popisów łyżwiarskich w wykonaniu wszystkich mistrzów Polski. Na imprezę tę serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników tego pięknego sportu. (JA. NIE.)

Przesunięto termin meczu Widzewa z Polonią

Z przyczyn od organizatorów niezależnych mający się odbyć dziś w Gdańsku rewanżowy mecz bokserski między Widzewem a zespołem Polonii (Stoczniowiec) został przesunięty na inny termin. Spotkanie to najprawdopodobniej rozegrane zostanie 17 bm.

Drużyna Widzewa w pierwszym meczu odniosła zwycięstwo 14:6. Od wyniku rewanżowego meczu zależeć będzie, który z wymienionych zespołów awansuje ostatecznie do grupy B pierwszej ligi.

Widzew najprawdopodobniej wystąpi w nieco osłabionym składzie bez Drożdżala. Zapewniony jest udział takich zawodników jak: Filipiak, Radzikowski, Prochoń, Rosiński, Piech, Reszpondek, Włoch, Cichulski i Biesiadzki.

Decyzja o wyznaczeniu nowego terminu zapadnie w Warszawie na konferencji w PZB z udziałem zainteresowanych klubów.

7.50,2 na 3000 m. z przeszkodami

Biegacz Australii, Benson w czasie zawodów w Sydney przebiegł 3.000 m z przeszkodami w dobrym czasie 7.50,2, wyprzedzając O'Briena — 7.52,3.

Czas Bensona jest rekordem Australii i 9 rezultatem w historii światowej lekkoatletyki.

Siatkarki ŁKS nadal najlepsze

W meczu o mistrzostwo II ligi siatkarki ŁKS pokonały MKS Praga Warszawa 3:1 (15:8, 8:15, 15:9, 15:5).

Tym zwycięstwem łodzianki utrzymały pierwszą lokatę w tabeli. Mecz był dosyć atrakcyjny, chociaż postawa łódzkich siatkarek nie budziła zachwytu. Kierownictwo ŁKS powinno zastanowić się nad poszukaniem — oczywiście po zakończeniu ligi — atrakcyjniejszych przeciwniczek dla swego zespołu, który przecież rokuje duże nadzieje na przyszłość. (s)

Anilana - Śląsk w meczu o pierwsze miejsce w Turnieju Wyzwolenia

Bardzo ciekawe pojedynki toczą szczypiorniści, walczący od dwóch dni w hali ŁKS w Turnieju Wyzwolenia. Wczoraj odbyły się dwa pojedynki, obydwa bardzo zacięte i emocjonujące.

W pierwszym wczorajszym meczu Śląsk Wrocław pokonał Pogoń Zabrze 20:18 (10:12). Najwięcej bramek dla zwycięzców strzelił Kłosek — 10, a dla Pogoni Węglarz — 8. Mecz od pierwszej do ostatniej minuty był bardzo zacięty. Początkowo przewaga była po stronie zabrzan, ale bardziej dojrzały zespół Śląska opanował sytuację i odniósł ciężko wywalczone, ale zasłużone zwycięstwo. Najlepszym zawodnikiem meczu był Kłosek.

Drugi mecz między Żeleznicarem (Sarajewo) i Anilaną zakończył się zwycięstwem łodzian 22:17 (9:8). Najwięcej bramek dla Anilany zdobył Nowakowski — 7, a dla Żeleznicara Cencicz — 4.

I ten pojedynek był bardzo zacięty. Dobrzy w obronie Jugosłowianie sprawili wiele kłopotów zawodnikom Anilany, którzy przyśpieszyli grę w końcówce i dzięki temu uzyskali zasłużone zwycięstwo.

Ponieważ po dwa zwycięstwa mają zespoły Śląska i Anilany, dzisiejszy mecz tych drużyn zadecyduje, komu przypadnie pierwsze miejsce. (m)

Liga angielska

Arsenal — West Ham	2:0
Burnley — Everton	2:2
Chelsea — Manchester Utd.	1:2
Coventry — Ipswich	1:0
Derby — Wolverhampton	1:2
Leeds — Totenham	1:2
Liverpool — Blackpool	2:2
Manchester City — Crystal Palace	1:0
Newcastle — Stoke	0:2
Southampton — Huddersfield	1:0
W. Bromwich — Nottingham	0:1
Birmingham — Bristol City	2:0
Cardiff — Sheffield Wed	4:0

Legia-ŁKS 10:3

Hokeiści ŁKS doznali wczoraj w Warszawie, grając z Legią sromotnej porażki, przegrywając 3:10. Po pierwszych 2 tercjach remisowych 2:2 i 1:1 fatalnie wypadła ostatnia część meczu. Łodzianie przegrali ją 0:7.

Bramki dla ŁKS strzelili: Stefaniak, Urbański i Jakubczyk.

Hokeiści Naprzodu pokonali Baildon 5:4, a Polonia zremisowała z GKS Katowice 1:1.

Pomorzanin — Górnik Murcki 3:3.

W meczu o mistrzostwo II ligi Włókniarz Zgierz pokonał Bzurę Chodaków 12:3.

Sukcesy tenisistek stołowych Łodzi

W tenisowych drużynowych mistrzostwach Polski w konkurencji kobiet zespół łódzkiego AZS po zwycięstwie odniesionym nad drużyną Tarnobrzega 3:0 zakwalifikował się do 1/4 finału. Łodzianki grać będą z Olimpią Lubsko.

Drużyna łódzkiego Włókniarza również zakwalifikowała się do 1/4 finału, po zwycięstwie odniesionym nad Zagłębiem Lubin. Łodzianki dziś grają ze Stalą ze Stalowej Woli.

W meczach o puchar PZTS reprezentacja Łodzi zakwalifikowała się do półfinału i dziś grać ma z Krakowem.

Wszyscy ludzie są u nas równi, ale mężczyźni są równiejsi od kobiet. Widać to zwłaszcza w sprawach pracy i wypoczynku. W przemyśle, gdzie ogólnie funkcjonuje 35 procent pracowników płci żeńskiej, stanowisk dyrektorskich dochrapało się ledwie 2 procent. W szkolnictwie, gdzie feminizacja weszła na niebezpieczne wyżyny („jak będzie wyglądał mężczyzna, wychowany w domu przez babcię, w przedszkolu przez „ciocię" a w szkole przez „panią"?), kobiet - kierowników jest tylko 20 procent. I tak dalej.

ONA RÓWNA, ON RÓWNIEJSZY

Wprawdzie

pracująca niewiasta jest sworzeniem pod ochroną,

zwłaszcza gdy ma rodzić lub karmić dzieci, z których co drugie to mężczyzna — ale w przedsiębiorstwie chroni się przed nią przede wszystkim stanowiska atrakcyjne finansowo i prestiżowo. Kolega-majster może nie mieć podstawówki, koleżanka-majster powinna mieć technikum. „On" może być naczelnym inżynierem po maturze, „ona" tylko pod warunkiem, że skończyła studia... w dodatku, jeśli wyciągnie szczęśliwy los, który w fabryce trafia się dziesięć razy rzadziej niż w Krajowej Loterii Pieniężnej...

Pomyślano także o kobiecie, gdy tworzono tak zwane widełki płac. Dolna granica i jej okolice to domena koleżanek, co udowodniła pani Janina Walukowa w pracy doktorskiej.

Wysokie przedziały wynagrodzenia przypadają mężczyznom

jak i równorzędne w hierarchii, lecz lepiej płatne stanowiska. Tłumaczy się to ponoć miejscem mężczyzny w rodzinie, gdzie jest zarobkującą głową.

Dom i rodzina to

drugi fragment pejzażu nierówności

Wprawdzie w liceach zaczęto politechnizację od nauki gotowania i cerowania, ale po naszych młodzieńcach spłynęło to jak woda po gęsi. Zajęcia w rodzinie, jeśli nawet są dzielone, to między babcię, mamę i córeczkę. Mężczyźni są z nich wyłączeni, z wyjątkiem sporadycznych aktów dobrej woli np. wysypania śmieci. Wywołuje to określone skutki w rozkładzie czasu obu płci. Przedstawiono je w badaniu statystycznym, które objęło 13,2 tysiąca dorosłych osób z rodzin pracowniczych w całym kraju.

Praca zawodowa pochłania mężczyznom 477, kobietom 453 minuty na dobę: kobiety są więc tu „lepsze" o pół godziny, zapewne z braku godzin nadliczbowych. Droga do pracy i z pracy trwa u mężczyzn 64, u kobiet 61 minut, różnica nieistotna. Dodatkowa praca zarobkowa nie jest specjalnością mężczyzn — 4,2 procenta poświęca jej 201 minut, gdy wśród kobiet 2,2 procenta tylko o pół godziny mniej. Za to...

Po przyjściu do domu zaczyna się „urwanie głowy",

o które tradycyjną głowę rodziny bynajmniej głowa nie boli. Prace domowe, zajmujące kobiecie przeciętnie 205 minut na dobę, tylko co drugiemu mężczyźnie pochłaniają ledwo 85 minut. Mimo to 8 procent kobiet poświęca dokształcaniu i samokształceniu po pracy 182 minuty, gdy 10 procent mężczyzn 173. Różnica niby niewielka, ale wiele mówiąca o ambicjach oświatowych naszych rodaków. I „oni" i „one" żywią takie ambicje, lecz jak nierównym kosztem je realizują i jak nierównej (patrz początek artykułu) doznają potem zapłaty!

Czasu poświęconego na pracę społeczno-polityczną jest u mężczyzn przeciętnie 128 minut, u kobiet 124. Wprawdzie działalnością taką zajmuje się 2,5 raza więcej panów niż pań, lecz u tych, co nią się trudnią, obciążenie jest niemalże równe.

Wyobraźmy sobie teraz, że kobiety wykonały już obowiązki zawodowo-domowe i całą resztę czasu mogą spędzić dowolnie. Co wybiorą? A może lepiej spytać,

co zdeterminuje ich wybór?

Własne chęci i zainteresowania, czy zmęczenie związane z zajęciami w pracy i w rodzinie?

Niestety, raczej to drugie.

— Co to jest „wolny czas"? — pyta co siódma kobieta w ogóle, a co piąta z tych, które mają dzieci. Wśród mężczyzn tylko 4 procent nie zna pojęcia wolnego czasu. Ten najcenniejszy — podobno — dar współczesności jest więc dzielony bardzo nierówno. Co drugą kobietę stać na 113 minut dziennie oglądania telewizji, tylko co siódmą na 82 minuty spaceru, co dwudziestą na pójście do kina, co dwudziestą piątą na odwiedzenie restauracji lub kawiarni. Czynnie zajmuje się sportem jedna kobieta na pięćset; do tego trzeba zdolności i aż 142 minuty na dobę. Lecz wycieczki to rzecz dostępna dla każdego, a mimo to uczestniczy w nich ledwo co sto dwudziesta niewiasta.

Z trzech godzin i kwadransa wolnego czasu na dobę

do którego przyznaje się 83,8 procenta kobiet — co czwarta przeznacza pięć kwadransów na bierny wypoczynek. Zmęczenie? Nieumiejętność ciekawego wypełniania wolnych chwil? Brak nawyków i zainteresowań kulturalnych, czy w ogóle brak umiejętności czynnego wypoczywania? Pewno wszystkiego po trochu... Wolny czas, to dla pracujących kobiet zjawisko nowe i trzeba się nauczyć nim gospodarować.

Lecz i w biernym wypoczywaniu mężczyźni są „równiejsi": dwóch na pięciu poświęca mu po 73 minuty na dobę. Tyle już razy apelowaliśmy, aby zamiast kimać w fotelu, pomogli żonie w kuchni i przy dzieciach, że aż wstyd dziennikarzowi znów powtarzać to samo wezwanie...

IRENA FRĄCKOWIAK

Niedzielny Magazyn „Dziennika Łódzkiego"

PANORAMA

Bohaterką opowiadania radzieckiej autorki N. Barańskiej „Tydzień jak tydzień" jest 26-letnia mężatka, matka dwojga dzieci pracująca w laboratorium jednego z instytutów moskiewskich, jako młodszy pracownik naukowy. „Olu — mówi do niej jej starsza koleżanka Maria Matwiejewna, powinnaś być dumna z tego, że jesteś dobrą matką i do tego jeszcze dobrym pracownikiem. Jesteś prawdziwą radziecką kobietą". A Olą w tym momencie pyta samą siebie: „Czy naprawdę jestem taką dobrą matką? Czy zasługuję na pochwałę za moją pracę? I co właściwie należy rozumieć pod pojęciem „prawdziwa kobieta radziecka"?!"

CZŁOWIEK JAK CZŁOWIEK...

Ola wiecznie się spieszy i wiecznie spóźnia. Albo do pracy, gdzie czekają na nią nie wykonane w terminie tabele i próby nowego materiału jakiegoś tworzywa, albo do domu, gdzie czeka dwoje dzieci — mały Kotia i jeszcze mniejsza Gulia, napychających się podczas jej nieobecności chlebem z konfiturami. Przyprowadza je z przedszkola i żłobka powracający z pracy mąż Oli — Dima. „Kobiety walczcie o kulturalną rozrywkę! Jakaś bzdura... Rozrywka — rozmyśla Ola. Ja osobiście pasjonuję się sportem — biegiem. Tu biegiem, tam biegiem. Torby w obu rękach... W górę — w dół; trolejbus — autobus, do metra — z metra. Sklepów koło domu nie ma, mieszkamy ponad rok, a ciągle jeszcze nie wybudowano". Postać Oli rysowana na tle jej codziennego życia, w pryzmacie kłopotów i radości, wzlotów i upadków, identycznych niemal dla większości pracujących matek małych dzieci, jest niezwykle prawdziwa. Zwyczajna i bliska. Numer pisma „Ty i ja", które opublikowało „Tydzień" był w Polsce rozchwytywany, a samo opowiadanie z racji na świetne odbicie „prawdy codzienności" traktowano bardziej jako dokument niż dzieło literackie. Również w Związku Radzieckim czytano je jednym tchem. „Bo to jest rzeczywiście o nas" — powiedziała do mnie Galina Szaliwowa, asystentka z Uniwersytetu Moskiewskiego im. Łomonosowa, mająca jak Ola dwoje małych dzieci i jak Ola wiecznie zagoniona. A potem dodała — „w życiu tylko pod jednym względem jest inaczej niż w „Tygodniu". Ola nie ma już czasu na teatr czy kino. My też nie mamy ale... chodzimy. Mimo wszystko..." Obserwując widownie moskiewskich teatrów i analizując skład widzów trzeba stwierdzić, że Galina nie przesadza.

„Tydzień jak tydzień" jest wart uwagi nie tylko z racji na uświadomienie wysokiej jeszcze ceny jaką płacą za równouprawnienie i radziecka i polska kobieta pracująca. Również — z racji na charakterystyczny dla współczesnej literatury radzieckiej typ bohatera. Jest nim zwykły, szary człowiek odbierający świat po swojemu. I po swojemu przeżywający to wszystko co mu życie przynosi. Doc. A. Z. Boczarow, którego wykładów miałam ostatnio okazję na Uniwersytecie w Moskwie słuchać, nazwał tę tendencję „deheroizacją" swoistym „zniżeniem bohatera". Nastąpiło jak gdyby przesunięcie punktu ciężkości — z bohatera „wielkiego — niezwykłego" — czy to w sensie pełnionej funkcji czy zasług i czynów, na bohatera „zwykłego", który — jeśli czymś się w ogóle wyróżnia — to najczęściej: umiłowaniem pracy jako takiej, swoistym odbiorem i oceną zjawisk bądź szerszą niż u innych skalą wrażliwości. Upraszczając rzec można, że obecnie bohaterem głównym częściej niż dyrektor zakładu, sekretarz Rejkomu, przewodniczący kołchozu, kapitan statku itp. będzie robotnik, szeregowy członek partii, kołchoźnik czy marynarz dokonujący na co dzień dzieł zwykłych, a jeśli niezwykłych, to z racji na okoliczności. Najczęściej zwykli bohaterowie przeżywają swój los w zwykłych miejscach — nie na sławnych budowach socjalizmu a na typowych — jakich tysiące, nie w bogatej wsi ukraińskiej a w biedniejszych rejonach np. Wołogdy, gdzie cięższe niż gdzie indziej warunki sprzyjają ostrości konfliktów. Często w swych przeżyciach — w przeciwieństwie do bohaterów typu na przykład stachanowców, są liryczc-

(Dalszy ciąg na str. 4)

POWRÓT ambasadora

W ubiegły wtorek U Thant przedstawił Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie z dotychczasowej, 4-letniej działalności swego specjalnego wysłannika na Bliski Wschód amb. Gunnara Jarringa. W tym samym dniu Jarring przeprowadził wstępne konsultacje z przedstawicielami ZRA, Jordanii i Izraela. Oba te wydarzenia — choć zapowiadają rozpoczęcie nowego etapu zabiegów o pokój na Bliskim Wschodzie — nie budzą na świecie optymizmu, z jakim powitano wznowienie misji Jarringa w sierpniu ub. roku.

Przypomnijmy, że sierpniowe konsultacje zerwał Izrael już po pierwszym spotkaniu z mediatorem ONZ i trzeba było aż 4 miesięcy starań i nacisków ze strony światowej opinii, aby zmusić Tel Awiw do powrotu na salę rokowań. Nauczeni doświadczeniem obserwatorzy polityczni są więc tym razem powściągliwi. Wznowienie misji Jarringa — to jeszcze nie pokój, a zgoda Izraela na rokowania — to żaden dowód, że dadzą one jakiś pozytywny efekt. Tym bardziej, że Tel Awiw przystępuje do nich po serii intensywnych dostaw militarnych z USA, które w ciągu ubiegłych czterech miesięcy zrobiły wszystko, aby ich pod opieczny mógł rozmawiać z pozycji siły. Nie jest to zresztą doświadczenie czterech miesięcy, ale — jak wynika z wtorkowego sprawozdania U Thanta — ostatnich czterech lat. Raport sekretarza generalnego ONZ jest swego rodzaju kroniką rozczarowań i niepowodzeń ambasadora Jarringa, mimo swej cierpliwości i uznanego talentu politycznego, ten szwedzki dyplomata niewiele osiągnął. Wszystkie jego pokojowe zabiegi rozbijały się o mur wrogiego sprawie pokoju stanowiska Izraela.

Podobnie jest i teraz. W tym samym czasie, gdy biorące udział w rokowaniach z Jarringiem państwa arabskie dokładają starań, aby pomóc w realizacji listopadowej rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 1967 roku, przywódcy izraelscy gromko zapowiadają, że nadal będą tę rezolucję torpedować. A przecież mandat Jarringa wynika z tej właśnie uchwały ONZ. Uchwały stwierdzającej, że podstawą pokojowego rozwiązania kryzysu bliskowschodniego musi być ewakuacja wojsk Izraela z okupowanych przez nie terytoriów arabskich.

Prezydent ZRA Sadat zaproponował w związku z tym, aby w pierwszej kolejności ustalić kalendarz wycofania się wojsk okupacyjnych. Minister spraw zagranicznych Izraela Eban nazwał tę propozycję „frywolną, szkodliwą, naiwną i nieodpowiedzialną". Prezydent Sadat zapowiedział, że ZRA nie zaakceptuje wznowienia upływającego 4. II. br. terminu przerwania ognia, bez konkretnych kroków na rzecz wcielenia w życie listopadowej rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Golda Meir odpowiedziała na to: „Póki uzyskany w bezpośrednich kontaktach wiążący traktat pokojowy, nie zostanie zawarty — ani jeden żołnierz izraelski nie wycofa się z administrowanych terytoriów". Z innej wypowiedzi premiera Izraela wynika, że nawet gdyby udało mu się zmusić przeciwnika do zawarcia takiego „traktatu pokojowego", to i tak Izrael nie powróci do granic sprzed wojny 1967 roku. Dlaczego? Odpowiedział na to przywódca wchodzącej w skład izraelskiej koalicji rządowej Partii Narodowo - Religijnej Ben Meir: „Nigdy nie aprobujemy pokoju, który by poza granicami Izraela pozostawił biblijne ziemie Judei i Samarii (okupowane terytoria jordańskie) wywalczone i wymodlone przez pokolenia".

A jeśli kraje arabskie nie zgodzą się na warunki Izraela? „Nasza armia jest dostatecznie przygotowana, aby wyjść zwycięsko z nowej konfrontacji" — powiada Golda Meir dodając, że armia izraelska może użyć „najnowocześniejszych broni, jakie były kiedykolwiek użyte". Zupełnie naturalne, że wobec takich „argumentów" prezydent Sadat wezwał naród do gotowości bojowej. „Z całą mocą pragniemy pokojowego rozwiązania — powiedział on przed kilku dniami — ale jednocześnie konsolidujemy z całą mocą nasze siły obronne".

Obecna sytuacja nie wróży rychłego sukcesu pokojowej misji amb. Jarringa. Piętrzą się przed nim ogromne trudności, a czasu jest niewiele. Upływający za niespełna miesiąc termin wstrzymania ognia nad Kanałem Sueskim winien stać się katalizatorem przyśpieszającym pokojową akcję mediatora ONZ. Ale przecież to nie Gunnar Jarring decyduje o przyszłości Bliskiego Wschodu. Ciężar odpowiedzialności za powodzenie jego misji, za dalszy rozwój wydarzeń bliskowschodnich spoczywa przede wszystkim na Izraelu oraz na jego potężnym protektorze — Stanach Zjednoczonych, które od lat mają decydujący wpływ na postępowanie Tel Awiwu.

(Dokończenie ze str. 3)

ni, ukazani na tle całej przebogatej gamy przeżyć wewnętrznych. Być może, iż wynika to z chęci przekazania współczesnym możliwie pełnego obrazu współczesności i współczesnego człowieka — chęci tym silniejszej i bardziej zrozumiałej jeśli się zważy zaległości powstałe w tym względzie w literaturze radzieckiej w okresie tzw. kultu jednostki. Być może, iż wynika to także ze zmiany koncepcji osobowości człowieka. Zmiany widocznej wyraźnie w literaturze, rysującej się i w innych dziedzinach życia.

CZŁOWIEK jak człowiek...

Przynosi ona w efekcie zindywidualizowane spojrzenie na ludzi i ich losy, dostrzeganie różnic psychicznych i docenianie odmiennych w zależności od osobowości i środowiska, przeżyć człowieka.

Nie bez wpływu na kształtowanie takiej koncepcji osobowości były i są wyniki badań z dziedziny genetyki, czy podobnie jak genetyka „zrehabilitowanej" po okresie kultu jednostki, socjologii. Ona to upowszechniła obok pojęcia klasy stosowanie w praktyce społecznej pojęcia grupy — zawodowej, rodzinnej, koleżeńskiej. Uświadomiła jej wpływ i znaczenie dla poszczególnego człowieka, ułatwiając tym samym spojrzenie na społeczeństwo raz jako całość, dwa jako zbiór jednostek. Można by rzec pół żartem, pół serio, że sławne i prawdziwe w pewnych okolicznościach sformułowanie Majakowskiego „Jednostka zerem, jednostka niczym" stosuje dziś w praktyce jedynie część gastronomii. W restauracjach moskiewskich — z wyjątkiem tych najwytworniejszych — kelnerki okropnie lubią, kiedy klienci siedzący przy jednym stoliku zamawiają niezależnie od apetytu, upodobań i kieszeni te same dania i płaca za nie razem, a nie z osobna nawet wtedy, jeśli łączy ich tylko wspólny stolik. Dochodząca swych praw konsumenta jednostka w tym wypadku jest bardzo biedna — obsługiwana długo i bez specjalnego entuzjazmu. Z entuzjazmem natomiast co rano moskiewskie radio w audycji „Dorosłym o dzieciach" przypomina — ilustrując to przykładami z życia, że każdy człowiek już od małego jest inny i inaczej trzeba z nim postępować. Nie dlatego by nie przystał do kolektywu, ale właśnie by przystał — bez konfliktów. Nie dlatego by kolektywu nie doceniano — przeciwnie. Szacunek dla kolektywu, dla grupy dla zbiorowości zorganizowanej jest na każdym kroku — poczynając od stołówki, na Galerii Tretiakowskiej kończąc większy, niż dla pętającego się indywidualnie indywidualisty: turysty, konsumenta, widza, klienta, podróżnego itp. Jest to jednak wyraz określonej organizacji określonego typu usług z dziedziny kultury życia codziennego, z dziedziną kultury przez duże „K" nie mający nic wspólnego. Jednostka z jej złożona osobowością i przeżyciami wewnętrznymi pozostaje w centrum uwagi teatru, filmu i literatury. Niektórzy krytycy moskiewscy są nawet skłonni twierdzić, że właśnie to zwrócenie uwagi na człowieka, na jego skomplikowaną osobowość jest gwarancją niepowtórzenia się „kultu jednostki". Na tym tle np. wyrosło całe pokolenie poetów i pisarzy od Jewtuszenki poczynając na Aksionowie kończąc. Nie sposób tu oczywiście omawiać poszczególnych utworów. Wspomnieć jedynie wypada, że wiele z nich np. drukowane w „Nowym Mirze" — jednym z najciekawszych europejskich miesięczników literackich, wywołuje niezwykle ostre polemiki. Zaczynają się one na łamach pism, a kończą na nie publikowanych dyskusjach w pracy, kółku towarzyskim, w rodzinie. Jako przykład można wspomnieć np. o polemikach wokół powieści znanego i w Polsce kirgiskiego pisarza Czingiza Ajtmatowa „Biały statek". Jest to poetycka opowieść o małym kirgiskim chłopcu, wychowanym w atmosferze dobra, który zetknąwszy się z ludzką podłością — ginie, broniąc niejako tegoż dobra. Tak nie może być — mówili jedni — ten chłopiec otrzymałby pomoc, to jest zbyt pesymistyczne. A inni — nieprawda! Fakt, iż zawsze znajdą się ludzie wewnętrznie dobrzy i dobra broniący jest sam przez się optymistyczny. Podobne, choć mniej ostre polemiki wywołało drukowane niedawno i u nas w „Twórczości" opowiadanie Aksjonowa „Buble, beczki, masa towarowa". Utrzymane jest ono w formie groteski „z rodu" Bułhakowa, znanego u nas autora wydanej po dwudziestu paru latach od momentu napisania, opowieści „Mistrz i Małgorzata". — Czy człowiek nie powinien żyć tak jak chce, żyć według swoich ideałów i marzeń, mimo, że wszyscy dookoła przekonują go, iż trzeba żyć inaczej, to i to robić? — wydaje się pytać autor. Czyż nie najważniejsza jest w człowieku — dobroć, a dla człowieka, to by być dobrym?

„Czytam powieść Aksionowa „Buble, beczki, masa towarowa", którą już wszyscy dawno przeczytali — mówi Ola z „Tygodnia". Nie wszystko rozumiem, ale robi mi się na duszy lekko i wesoło. Czytam nawet na ruchomych schodach..." Tak jak Ola oceniali opowiadanie jedni jego czytelnicy — z którymi miałam okazję rozmawiać, drudzy natomiast pukali się znacząco w czoło. By zrozumieć — dlaczego, trzeba samemu przeczytać. Groteska współczesna nie jest dla wszystkich komunikatywna.

Najbardziej zażarte spory dotyczą jednak utworów stawiających wyraźnie problem osobistej odpowiedzialności człowieka za to co się dzieje. Postawiony z całą ostrością w okresie rozrachunków z przeszłością problem ten przewija się w różnych wariantach do dziś — i w literaturze i w życiu. Czy cel uświęca środki? I co w konkretnej sytuacji ważniejsze: człowiek i jego życie, jedno życie, czy cel, nawet najpiękniejszy? W opowiadaniu W. Bykowa „Most w Kruhlanach" dowódca wysyła na pewną śmierć młodego chłopca, polecając mu wysadzić most. Jeden z partyzantów dowiedziawszy się, że śmierć była z góry przewidziana, wkalkulowana w całość działań, strzela do swego dowódcy...

Moskiewski naukowiec, specjalista z dziedziny kultury doc. Wartanow sądzi, że obecnie w kulturze radzieckiej zachodzi pewien interesujący proces: polaryzacji. Z jednej strony obserwuje się w kulturze pęd do dokumentalizmu, z drugiej — tendencję do poetyzacji i liryzacji, która sprawia, że osobowość człowieka jest na pierwszym miejscu. Wydaje się, iż współczesna literatura radziecka może być ilustracją tego szerszego procesu. Szereg utworów — czego „Tydzień" jest klasycznym przykładem, z racji na precyzyjną analizę „radzieckiej codzienności", stoi niemal na pograniczu dokumentu. Jednocześnie „współczesna codzienność" pokazywana jest w pryzmacie przeżyć jednostki. Człowiek w literaturze jest jak człowiek spotykany w metrze. Zwykły i prawdziwy. Czujący i cierpiący, myślący i oceniający.

I. DRYLL

„Transrapid", 550 km/godz.

Optymiści twierdzą, że w komunikacji nadal „obowiązuje" alternatywa: „kolej czy samolot?", uzupełniona jeszcze szeroką furtą możliwości, jakie daje transport samochodowy. Ale oto eksperci doszli do wniosku, że są to wszystko złudzenia. Owszem — powiadają oni — istnieją jeszcze okoliczności sprzyjające stosowaniu tradycyjnych środków lokomocji, takie jak np. optymalna długość trasy, rodzaj ładunku, kombinacja transportu, czy zastosowanie kontenerów. Jednakże przy odległościach od 200 do 1200 kilometrów i przy wzięciu pod uwagę przeciętnych pozostałych warunków — kolej staje się już ekonomicznie nieopłacalna, a samolot — jeszcze nieopłacalny. Samochód zaś, jako masowy środek transportu, ma swoje ważkie ograniczenia (tłok na drogach, zanieczyszczenie powietrza), które powodują, że ten tak modny dzisiaj pojazd jest sprzymierzeńcem trochę wątpliwym.

Przyszłość — mówią fachowcy — należy do szybkich bezszynowych kolei, wobec których nawet taki cud współczesnej komunikacji naziemnej, jak jednoszynowy ekspres rozwijający prędkość podróżną ponad 200 km na godz. kursujący od paru lat w Japonii — jest już przysłowiową „ciuchcią". Co więcej — przyszłość ta nie jest bynajmniej za siedmioma górami, skoro prace nad nowym rodzajem komunikacji lądowej są już w kilku krajach dość zaawansowane, a pierwsze bezszynowe ekspresy wejdą do regularnej, masowej komunikacji przypuszczalnie w następnym dziesięcioleciu.

Nie będą to — jakby się na pierwszy rzut oka wydawało — pojazdy na znanej już i praktycznie wykorzystywanej „poduszce powietrznej". Prowadzone w Anglii nad takimi właśnie pojazdami prace i doświadczenia nie mają, zdaniem wielu nieangielskich specjalistów, większych perspektyw z uwagi na zbyt wielki wydatek energii, konieczny na wytwarzanie owej „poduszki" i utrzymywanie się pojazdu nad ziemią na odpowiedniej, bezpiecznej wysokości.

Bezszynowe ekspresy poruszać się będą na wytwarzanym przez lokomotywę polu magnetycznym, napędzane indukcyjnymi (asynchronicznymi) silnikami elektrycznymi nowego typu. Za projektowana przez inżynierów jednej z zachodnioniemieckich firm z Monachium kolej tego rodzaju o nazwie „Transrapid" rozwijać może szybkość do 550 kilometrów na godzinę. Jej ruch ma być całkowicie zautomatyzowany, co praktycznie wykluczy możliwość omyłek maszynisty. Dla zapewnienia bezpieczeństwa „Transrapid" poruszać się będzie na wysokości 6 metrów nad ziemią. Co ciekawsze — zaprojektowano również możliwość przesiadania się w ruchu z pociągów tradycyjnych, kursujących na krótszych dystansach — na „Transrapid", przy doprowadzeniu szybkości obu rodzajów pojazdów do 100 km na godz. i odpowiednim ich złączeniu na czas przesiadki. Byłoby zupełnie jak w bajce, gdyby nie to, że w dobie lotów księżycowych niewiele nowinek technicznych może już nas zadziwić.

JÓZEF GREK

KURACJA OJCA KNEIPPA

Korespondencja własna

PRZED WOJNĄ było takie powiedzenie: „TO CHODŹMY NA KURACJĘ KNEIPPA", co znaczyło że dwaj panowie wybierają się na kurację restauracyjną.

Wszystko zaczęło się w dość niecodzienny sposób. Pewien młody człowiek — czeladnik tkacki — chorował od dłuższego czasu na gruźlicę. Krytycznego dnia szedł kilkanaście kilometrów w gorących promieniach słońca. Siły jego, jak sam potem pisał w swojej autobiografii, były na wyczerpaniu. Obok szu miał zachęcająco strumyk źródlanej wody. Nie namyślając się długo, młody tkacz wszedł w ubraniu do wody, poczuł ulgę. Na drugi dzień zachęcony doświadczeniem ponowił zabieg. Jego zdrowie zaczęło ulegać poprawie. Dożył lat osiemdziesięciu i zmarł na nowotwór. Swoje doświadczenia kontynuował następnie w klasztorze, do którego wstąpił. Zwolenników miał wielu. Jego metoda leczenia zimną wodą i dietą obiegła cały świat. Pod koniec XIX wieku była to najbardziej popularna terapia stosowana według napisanych przez ks. Kneippa specjalnych książek.

Dziś u nas w kraju tylko chyba najstarsi posiadają te dzieła. Trudno rozstrzygnąć czy są one nam pomocne. Zajrzyjmy jednak za naszą zachodnią granicę.

Niespełna 20 kilometrów za Dreznem, w malowniczej miejscowości Berggieshubel znajduje się jeden z najsłynniejszych kurortów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dziwne to uzdrowisko. Nie ma tu ani borowiny, ani wód mineralnych. Jest tylko zimna, przejmująca do szpiku kości górska woda. Ona to stanowi magnes ściągający rzesze ludzi cierpiących na najprzeróżniejsze dolegliwości, począwszy od stanów pozawałowych poprzez choroby gośćcowe aż do schorzeń kobiecych.

Jak wygląda terapia stosowana przez miejscowych lekarzy? Przede wszystkim opiera się ona na specjalnie przygotowanej diecie. Najmniej podaje się tutaj mięsa, najwięcej natomiast jarzyn. Oczywiście o paleniu papierosów nie ma nawet mowy. Wskazania lekarzy są czasem wręcz drakońskie. Bywają osoby, które przez 2 tygodnie, nie otrzymują nic do jedzenia, a poprzestać muszą na 3 razy dziennie podawanych ziołach i litrze soku owocowego dziennie. Potem przechodzą na kurację warzywną, podczas której jako jedyny posiłek, otrzymują surowe jarzyny, nawet bez chleba. A chleb tutaj podaje się tylko razowy z najbardziej grubo zmielonej pszenicy lub żyta.

Dzień kuracyjny rozpoczyna się o godzinie 5. Wtedy to „kąpielowi" składają wizytę swym podopiecznym w ich pokojach. W zależności od typu schorzenia, pensjonariusze owijani są mokrymi kompresami, na które kładzie się koce, okręca delikwenta jak przysłowiową struclę i tak zapakowanego ładuje się pod kołdrę. Po godzinie następuje odwinięcie spoconego jak mysz człowieka, po to, aby zaaplikować mu już w superkomfortowo urządzonych łazienkach na przemian ciepły i zimny prysznic. I znów do łóżka. Kto chce może wierzyć. Po takiej pobudce najbardziej zgnuśniały delikwent czuje jakby narodził się na nowo. Lekkie śniadanie i spacer wypełniają dzień do obiadu. Po obiedzie ponownie zabieg zlecony przez lekarza, którego podstawę stanowi znów bądź to zimna woda, bądź to zimny wywar ziół, a czasem nawet okłady z wody z domieszką gliny.

Berggieshubel nie jest jedynym tego typu kurortem w NRD. Jest ich kilka. Wszystkie wypełnione do ostatniego miejsca, a ludzie dobijają się o otrzymanie do nich skierowania. Podobne sanatoria doskonale prosperują również po drugiej stronie Łaby. Kuracja Kneippa przeżywa w tej chwili za Odrą i Łabą prawdziwy renesans. Tych wszystkich, którzy nie wierzą w tego typu terapię, odsyłamy do Berggieshubel. Autor korespondencji z Berggieshubel wrócił z uczuciem, jakby się na nowo narodził.

JERZY KLIMA

Operacja „SPINACZ"

Hitler wiele uwagi poświęcał pracom von Brauna

Dok. z poprzedniej „Panoramy DŁ"

Operacja nazywała się „Spinacz". Bo po kolorze spinacza przypiętego do kartoteki oficerowie amerykańskiego wywiadu mieli się zorientować, który z poszukiwanych na zajętych terenach hitlerowskich bonzów jest dla nich najważniejszy i na jakie względy zasługuje. A von Braunowi kolor spinacza zapewniał najwyższą rangę.

Czołowym poszukiwaczem „Spinacza" był Niemiec z pochodzenia, jezuita, wykładowca ekonomii na uniwersytecie w Georgetown, prof. G. A. Briefs, który wiele lat przed wojną zetknął się z ojcem rakietowego fanatyka — Magnusem Freiborr von Braunem, członkiem elitarnego zakonu joannitów. Pruski junkier odnalazł teraz obdarzonego specjalną misją waszyngtońskiego jezuitę i polecił jego względom swego syna, ukrywającego się w Oberammergau.

Kiedy grupa „Spinacza" zjechała do kryjówki rakietowców, a Briefs wysiadł z jeepa z napisem „US Army", pierwsze jego pytanie brzmiało: — Gdzie jest doktor von Braun? A gdy zjawił się przed nim, Briefs wskazał mu miejsce w jeepie i powiedział: — Pan jest bezpieczny.

Amerykanie troskliwie zaopiekowali się von Braunem i grupą najwybitniejszych niemieckich rakietowców. Natychmiast przewieziono ich do Stanów Zjednoczonych, a kiedy w listopadzie 1945 r. główni hitlerowscy przestępcy wojenni stanęli przed Trybunałem Norymberskim, który uznał SS za organizację przestępczą, niedawny SS-sturmbahnfuehrer dr Wernher von Braun był już szefem szkolenia w amerykańskiej bazie rakietowej w El Paso w Teksasie.

Człowiek, któremu Hitler przyrzekł „całe złoto świata" za zbudowanie pocisku mającego zburzyć Nowy Jork zmienił skórę, i z nie mniejszą „wiarą" służy swoim nowym mocodawcom.

Na tropie zbrodni w BEL AIR...

Przed kilku miesiącami drukowaliśmy — za warszawską „Kulturą" — reportaż Krzysztofa Kąkolewskiego o łodzianinie Wojciechu Frykowskim, który został zamordowany przez bandę hippiesów Mansona w willi Romana Polańskiego. Jak podał ostatnio „Express Wieczorny" Krzysztof Kąkolewski — autor kilku głośnych książek i wielu reportaży o niesamowitych wydarzeniach bądź tajemniczych ludziach — udał się do Los Angeles i Hollywood, gdzie będzie zbierał materiały i dokumenty odsłaniające w pełni motywy mordu słynnej aktorki i żony Polańskiego — Sharon Tate oraz Frykowskiego. Chce on też pokazać działalność zdegenerowanej grupy hippiesów, opętanych kultem satanizmu. Całość materiałów — po opracowaniu w formie reportażowej — zostanie wydana przez jedno z warszawskich wydawnictw. Prawdopodobnie przez „Iskry". Tak przynajmniej wynikało z wypowiedzi samego autora, kiedy rozmawiał z nami przed kilku miesiącami. Ale powróćmy do Los Angeles. „Express Wieczorny" pisze między innymi:

Żeby spenetrować to środowisko (hippiesów-satanistów), polski reporter zamierza na kilka tygodni dołączyć do jednej z komun hippiesów w Kalifornii. Jak nam zdradził przed wyjazdem do USA, Kąkolewski przywdzieje na ten okres strój hippiesa, nie zamierza jednak zapuszczać brody lub wąsów. Zgoli jedynie włosy na modłę wyznawców filozofii Zen-Budha.

Przed swym wyjazdem do Stanów Zjednoczonych Krzysztof Kąkolewski studiował dość szczegółowo teorię satanizmu. Szczególnie wiele czasu i uwagi poświęcił on księdze z roku 1615, a noszącej tytuł — „Daemonomagie". Był to jakby podręcznik do walki kościoła z satanizmem, czarownicami, demonami i czarnoksięstwem. Naświetla on tak prawne jak i techniczne metody i środki walki z tymi zjawiskami. Tu jako ciekawostkę można dodać, że autor „Daemonomagii" był jednym z najbliższych doradców Watykanu.

Krzysztof Kąkolewski przyswoił sobie także co ważniejsze wersety z Biblii, gdyż zamierza dotrzeć do więzienia, w którym przebywa morderca i „syn szatana" — Manson, ciągle recytujący tę księgę. Ma to być kulminacyjny moment jego pobytu w Kalifornii.

Nowy reportaż Kąkolewskiego będzie niewątpliwie bardzo atrakcyjną pozycją z dziedziny kryminałów i niesamowitości. Nasuwa się jednak tutaj pytanie: — Czy jest sensowne, aby znany reporter i dziennikarz tyle czasu, środków i talentu poświęcał jedynie tej sprawie, dla naszego społeczeństwa przecież marginesowej?

ŻYCIE PO WŁOSKU

Jedziemy do Neapolu. Korci nas, by odgadnąć tajemnicę powodzenia monarchistów w tym mieście.

Właściwie źle powiedzieliśmy: nie o monarchistów w Neapolu w ogóle chodzi, ale o jednego z nich, a mianowicie o armatora Achille Lauro, którego wpływ na sprawy tego miasta był i pozostaje przemożny. Czy w ogóle współcześnie może najbogatszy nawet człowiek kontrolować sam życie publiczne miasta, tak starego i znanego, jak Neapol? I to w dodatku w kraju cywilizowanym, obdarzonym dużą kulturą polityczną, instytucjami dojrzałej demokracji parlamentarnej? Otóż okazuje się, że właśnie tak: coś w tym rodzaju jest w Neapolu (a tym samym we Włoszech) zupełnie możliwe.

Różne były zygzaki politycznych sympatii Achille Lauro — „commendatore", jak go się po prostu nazywa w Neapolu, właściciela dużej flotylli, m. in. wszystkich niemal statków pływających po zatoce — swoimi środkami i sposobami, podtrzymującego wpływy partii monarchistycznej w Neapolu. Tej samej partii, która od wyborów w 1968 r. w zasadzie zupełnie znikła z włoskiej sceny politycznej i parlamentu rzymskiego — poza właśnie grodem Partenopy.

Nikogo by zbytnio nie interesowała okoliczność, że Achille Lauro w pewnym okresie zmienił dawne sympatie profaszystowskie, potem prochadeckie na promonarchistyczne. Ani nawet to, że zajmując się polityką na swój sposób ją dofinansowuje. Rzecz jednak w tym, że czyniąc to wszystko osiąga cel w sposób zaiste godny podziwu.

Dlaczego tylu wyborców w Neapolu, zdając sobie sprawę doskonale z tego, czym był „commendatore", mimo to głosowało na popieraną przez niego listę?

Że tak było kiedyś, w pierwszych powojennych latach nędzy — to można jeszcze zrozumieć. Zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę metody działania i nacisku stosowane przez „commendatore". Na przykład — przed wyborami — rozdawanie przezeń wśród biedaków połówek przeciętych banknotów dziesięciotysięcznolirowych z obietnicą wręczenia drugiej połowy po zwycięstwie wyborczym upatrzonego kandydata... Ale skąd ta magnetyczna siła przyciągania Achille Lauro dziś, kiedy, bądź co bądź, w całej Italii, a także w Neapolu, zmieniło się wiele?

Wydaje się, że neapolitańczycy, a poprzez nich w ogóle Włosi, w najgłębszych tajnikach swojej świadomości kultywują atencje dla nieprzeciętnych, możnych jednostek. Cecha ta wchodzi w skład paternalizmu, którego nawet dzisiejsza Italia nie potrafiła się całkowicie pozbyć. W Neapolu tradycje burbońskie były i są bardzo silne. Trudno się zresztą dziwić. Ci, którzy głosili neapolitańczykom hasła antyburbońskie występowali najczęściej jako zakłamani demagogia najeźdźcy.

Takimi byli na przykład emisariusze rewolucji francuskiej i Napoleona pomimo bezspornego ideowego zaangażowania i bohaterstwa w walce o sprawę garstki miejscowych jakobinów. W niemałym stopniu także „Risorgimento" i garibaldczycy utożsamiali się w świadomości ludności Neapolu z dominacją nielubianej Północy. Antagonizm pomiędzy Rzymem a Neapolem tłumaczy się w dużym stopniu także obecnie tym faktem, że „wieczne miasto" występuje wobec dawnej stolicy „królestwa obojga Sycylii" jako centralny ośrodek polityczny kraju, a więc, w przekonaniu wciąż sporej części mieszkańców Południa — jako reprezentacja sił wykorzystujących ekonomicznie „Mezozogiorno".

Aby zdobyć całkowicie Neapol dla Włoch, trzeba by dokonać trudnej pracy polegającej na przekonaniu jego ludności, że posiada te same prawa co inni Włosi, zwłaszcza ci z Rzymu i z Północy. Nie przypadkiem kierownicy centrolewicy włoskiej w okresie rozpadania się tej koalicji i kryzysu samej koncepcji sojuszu chadecko-socjalistycznego, zaprojektowali z dużym rozmachem propagandowym budowę zakładów samochodowych Alfa-Romeo pod Neapolem. Istotnie trudno było wyobrazić sobie lepszy chwyt taktyczny od obietnicy wyposażenia ludności Kampanii w nowoczesną wielką fabrykę, w której schodziłyby z taśmy seryjne modele najnowszych, a zarazem niekoniecznie najdroższych wozów słynnej mediolańskiej marki.

Właśnie w Neapolu można zaobserwować lepiej niż w jakiejkolwiek innej części Włoch osobliwy w każdym razie, jak na nasze polskie obyczaje, stosunek ludzi do zabytków przeszłości. Sam Neapol i jego okolice są po prostu usiane setkami, jeżeli nie tysiącami zabytków i ruin, często aż z czasów grecko-rzymskich. Powiadają, że z braku dostatecznych środków finansowych na prowadzenie wykopalisk archeologicznych neapolitańczycy radzą sobie z orientacyjnym wytyczeniem miejsc do prowadzenia badań bardzo prosto. Udają się w którąkolwiek nie przekopaną jeszcze okolicę miasta i wyszukują teren, z którego rozciąga się najpiękniejszy widok na morze i Wezuwiusz. Gdy to uczynią, wsadzają w oznaczony punkt tyczkę i właśnie tu rozpoczynają kopać.

Wynik jest bezbłędny. Niemal zawsze w oznaczonych w ten sposób miejscach nie tylko odnajduje się jakaś antyczna willa, lecz co więcej z reguły jest to obiekt najpiękniejszy i najobficiej wyposażony w malowidła, sprzęty, wszelkiego rodzaju urządzenia. Jest tak oczywiście dlatego, że w starożytności ówcześni bogacze wznosili swoje posesje właśnie tam, gdzie oko współczesnego neapolitańczyka zatrzyma się najchętniej, odgadując instynktownie niemal najwspanialszą panoramę...

Pomimo tego, że dzisiejsi neapolitańczycy mają podobne upodobania co ich grecko-rzymscy antenaci (w wykopaliskach Pompei znaleźć można wiele sit do odlewania wody z klusek czy też wałki do rozgniatania ciasta pod „pasta sciutta" — makaronyl, nie wydaje się, by tyle nagromadzonych zabytków wprawiało ich w jakiś specjalny stan euforii czy też szacunku dla antyku. Raczej przeciwnie: sądząc z zachowania się mieszkańców Kampanii, takie na przykład Pompeja czy Herkulanum, traktowane są z obojętnością, która mąci tylko jeden zrozumiały skądinąd symptom, oba wa czy aby nadal przyciągają fale turystów i, co za tym idzie, napływ brzęczącej monety... Obojętność te można tłumaczyć rozmaicie: albo przesytem wrażeń, albo zbyt odległymi czasami, z których datują się w większości te zabytki, albo wreszcie faktem, iż przeważnie konserwacja ich nie istnieje lub pozostawia bardzo dużo do życzenia, co oczywiście nie przyczynia się do organizowania wyobraźni wokół najstarszych choćby, ale już tylko nagich kamieni...

Z. Kr.

List z Madrytu

KONFLIKT FRANCO-KOŚCIÓŁ

PROCES W BURGOS, KTÓRY WSTRZĄSNĄŁ MIĘDZYNARODOWĄ OPINIĄ PUBLICZNĄ, POSIADAŁ DONIOSŁE ZNACZENIE DLA ROZWOJU STOSUNKÓW MIĘDZY KOŚCIOŁEM A PAŃSTWEM NA PÓŁWYSPIE IBERYJSKIM. JAK WIADOMO, W TOKU TEGO PROCESU KONFERENCJA EPISKOPATU HISZPANII PODZIELIŁA OPINIĘ BISKUPA Z SAN SEBASTIAN — JACINTE ARGAEYA ORAZ BISKUPA Z SANTANDER — JOSE MARIA CIRARADA, KTÓRZY W LISTACH PASTERSKICH DOMAGALI SIĘ PRZEKAZANIA SPRAWY OSKARŻONYCH PRZEZ TRYBUNAŁ WOJSKOWY SĄDOWI POWSZECHNEMU. TO OFICJALNE ZAJĘCIE STANOWISKA W SPRAWIE DLA RZĄDU GEN. FRANCO BARDZO DELIKATNEJ I ANGAZUJĄCEJ PRESTIŻ SZEFA PAŃSTWA — PO STRONIE JEGO PRZECIWNIKÓW, NIE MOGŁO NIE WYWOŁAĆ SKUTKÓW W ROZLEGŁEJ DZIEDZINIE STOSUNKÓW WYZNANIOWYCH W HISZPANII.

Od dłuższego już czasu jest to dziedzina krzyżujących się poglądów rządu tamtejszego i Kościoła na szereg problemów społecznych i politycznych. Okoliczność, że także w kwestii losu oskarżonych w Burgos episkopat wypowiedział się negatywnie wobec trybu postępowania, proponowanego przez rząd, wywołała kolejne zaostrzenie stosunków między Kościołem a państwem. Tym bardziej, że równocześnie Watykan nie tylko udzielił poparcia stanowisku biskupów hiszpańskich, lecz także bezpośrednio w meritum sprawy wypowiedział się w obronie oskarżonych, których krewnych przyjął nawet papież Paweł VI na specjalnej audiencji w Rzymie.

Konsekwencje procesu w Burgos dla treści stosunków wyznaniowych w Hiszpanii są tym donioślejsze, że poszło w tym wypadku o frontalne i oficjalne zderzenie się dwóch zasadniczo odrębnych stanowisk. Wydarzenie to niemałej miary w kraju, w którym oficjalnie Kościół katolicki stanowi podporę ustroju i w którym religia rzymskokatolicka zajmuje pozycję dominującą.

Bez względu na znane wydarzenia, wywołane przebiegiem samego procesu w Burgos, następstwa, jakie on wywołuje w dziedzinie wyznaniowej są poważne i natury długotrwałej. W związku z publicznie od roku manifestowaną wolą Watykanu — zrewidowania obowiązującego dotąd konkordatu z Hiszpanią, należy przypuszczać, że konflikt między państwem o Kościołem, zaostrzony procecem w Burgos, spowoduje bezpośrednio kroki, zmierzające do uchylenia mocy obowiązującej tego aktu prawnego ze strony Stolicy Apostolskiej. Wszelka tego rodzaju akcja równoznaczna będzie z oficjalnym zdezawuowaniem przez Watykan i hierarchię katolicką w Hiszpanii pewnego, dobrze znanego typu stosunków wyznaniowych, w wyniku których Kościół był zrośnięty z państwem frankistowskim. To kolejne zdystansowanie się Kościoła od państwa w Hiszpanii nie może nie dolać oliwy do ognia i w tym sensie, że zachęci „opus Dei" oraz w ogóle liberalniejsze odłamy katolickiej opinii na Półwyspie Iberyjskim do bardziej stanowczego działania przeciwko „jastrzębiom" w Madrycie. Ciekawe, że gdy — po raz pierwszy od bardzo dawna — otwarci zwolennicy rządów gen. Franco wyszli 16 grudnia na ulice stolicy hiszpańskiej oraz Burgos, by zamanifestować poparcie dla trzeszczącego w posadach reżimu, wśród wznoszonych okrzyków i haseł znalazły się również slogany antykościelne. Również i to podmalowuje dosadnie tło narastającego konfliktu między Kościołem a państwem w Hiszpanii.

Jakie są perspektywy rozwiązania tego konfliktu?

Wydaje się — zgodnym zdaniem większości zachodnich obserwatorów w Madrycie — że rok 1971 przyniesie oficjalne wypowiedzenie konkordatu przez Watykan i — co za tym idzie — nową, otwartą fazę kontrowersji, której partnerem ze strony kościelnej będzie już nie tylko większa część hierarchii hiszpańskiej, lecz także sam Watykan. W dalszej konsekwencji tego stanu rzeczy zapowiada się również w roku 1971 znaczne rozszerzenie płaszczyzny tarć pomiędzy rządem a Kościołem w Hiszpanii. O ile obecnie przeciwko rządowi występowały bardziej zaangażowane odłamy kleru i — sporadycznie — poszczególni biskupi, o tyle obecnie zanosi się coraz wyraźniej na oficjalne i publiczne zadeklarowanie się konferencji episkopatu hiszpańskiego po stronie przeciwników obecnego rządu. Że okoliczność ta mieć będzie niemały wpływ na losy Hiszpanii pofrankistowskiej — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Taki też jest cel dystansowania się hierarchii katolickiej na Półwyspie Iberyjskim od rządu w Madrycie: chodzi o zapewnienie sobie możliwie najbardziej poczesnego miejsca w układzie wewnętrznym, który powstanie w Hiszpanii po odejściu obecnego szefa państwa. Pewnikiem wydaje się wreszcie to, że właśnie tego rodzaju ewolucja postawy hiszpańskiego episkopatu cieszy się poparciem konserwatywnych sił monarchistycznych, zgrupowanych wokół oficjalnego sukcesora: don Juana Carlosa Burbona.

Czy jednak istotnie także postępowe siły katolicyzmu hiszpańskiego popierają takie przegrupowanie się hierarchii — od frankistów do konserwatywnych monarchistów — to już zupełnie inna sprawa. Właśnie fakt umacniania się lewicowych odłamów hiszpańskiego katolicyzmu, również postępowego duchowieństwa, zdaje się utrudniać realizację wspomnianych powyżej pobożnych nadziei. Na ławie oskarżonych w Burgos zasiedli przecież także i księża. Ich zdecydowane negatywna postawa wobec rządu oraz okazywany podczas procesu zapał rewolucyjny wskazują, że katolicyzm hiszpański, bardziej zróżnicowany niż kiedykolwiek, sam przez się stanowić będzie przeszkodę na drodze konserwatywnej instrumentalizacji nastrojów opozycyjnych, obejmujących coraz liczniejsze rzesze katolików, w stosunku do dzisiejszego rządu w Madrycie.

IGNACY KRASICKI

Nałóg i jego fizjologiczne przyczyny

Dlaczego PALĄ?

Lekarze i fizjolodzy badają nie tylko szkodliwe skutki palenia tytoniu. Szczególnie w ostatnich latach uwaga naukowców skupia się wokół innych — nie zawsze szkodliwych — zmian, jakie nikotyna wywołuje w organizmie ludzkim. Nie chodzi przy tym bynajmniej o „usprawiedliwianie" palaczy czy szukanie „okoliczności łagodzących" dla nałogu. Przeciwnie, wszechstronne zbadanie wpływu nikotyny na organizm powinno ułatwić zwalczenie tego tak powszechnego, a zarazem tak szkodliwego nałogu.

Do ciekawych wniosków w tym zakresie doszedł Hindus z pochodzenia, dr Budh B. Bhagat, profesor fizjologii na uniwersytecie w St. Luis. Na podstawie badań na wielu gatunkach zwierząt doświadczalnych, które „zmuszał" do palenia papierosów, stwierdził on, że pod wpływem nikotyny wyraźnie zwiększa się zużycie hormonu nor-adrenaliny przez mózg. A aktywność nor-adrenaliny w mózgu powoduje ogólne pobudzenie organizmu, podnosi ciśnienie krwi, wpływa na ożywienie usposobienia, a nawet sprawności umysłowej.

Jest więc zrozumiałe — głosi teza referatu dra Bhagata, wygłoszonego na kongresie medycznym w Atlantic City — że palacz przyzwyczaja się do „podniecania" swego organizmu przez zwiększone zużycie tego hormonu, przy czym źródłem tego zwiększonego zużycia jest nikotyna. Trudności, na jakie napotyka palacz próbujący zerwać z nałogiem, nie sprowadzają się więc do oporów związanych z rozstaniem się z nawykiem. Palenie tytoniu, dające regularny bodziec nikotynowy zwiększający zużycie nor-adrenaliny przez mózg, stało się dla niego czynnikiem stymulującym liczne funkcje jego organizmu.

Prof. Bhagat postawił nawet tezę, że — oprócz ogólnych skutków pobudzających, o których pisaliśmy — zwiększenie zużycia nor-adrenaliny powodować może u niektórych ludzi przyśpieszenie bicia serca i zwiększenie zużycia tlenu. W wielu przypadkach — a badano osoby w tym samym wieku, stanie zdrowia i konstytucji fizycznej — serce palacza uderzało w ciągu dnia 4300 razy częściej aniżeli serce nikotynowego abstynenta.

Dr Bhagat jest przekonany, że wychodząc ze stwierdzenia, iż nikotyna jest czynnikiem zwiększającym zużycie nor-adrenaliny, a co za tym idzie uaktywniającym określone funkcje organizmu, będzie można skutecznie poszukiwać innego środka — pozbawionego ujemnych cech nikotyny — którego stosowanie wywoływałoby te same uaktywniające skutki. Inaczej mówiąc, środka, który by bez wdychania tytoniowego dymu dawał palaczowi uczucie tej samej „przyjemności". O ile łatwiejsze byłoby wówczas rozstanie się z nałogiem!

Opr.: A. KONARSKI

* * *

Rząd włoski zatwierdził projekt ustawy w sprawie zakazu palenia papierosów w autobusach, pociągach, poczekalniach oraz kinach i teatrach nie posiadających dobrej wentylacji.

Projekt ustawy wniesiony przez ministra zdrowia Luigi Mariotti przekazany został do ostatecznego zaakceptowania parlamentowi. Celem opracowanej ustawy jest ochrona zdrowia obywateli.

BARAN (21. III. — 18. IV.). Kolejne ważne wydarzenie na przestrzeni ostatnich kilku tygodni. Więcej serca i wyrozumiałości dla osób nie tylko bli skich. Warto zagrać w którąś z gier liczbowych.

BYK (19. IV. — 20. V.). Tydzień dość dobry, choć będziesz miał sporo pracy i trochę zmartwień.

BLIŹNIĘTA (21. V. — 20. VI.). Więcej uwagi poświęć sprawom zawodowym. Zmierzaj do jak najszybszego rozwiązania problemu, który dręczy jedną z bliskich ci osób. Około piątku jakieś ważne wydarzenie.

RAK (21. VI. — 22. VII.). Tydzień bez większych wydarzeń. Nieco więcej czasu poświęć sprawom wynikającym w trak cie twojej pracy zawodowej.

LEW (23. VII. — 22. VIII.). Oczekują cię radosna nowina i długa podróż. Dbaj więcej o najbliższych i bądź ostrożniejszy w wydawaniu pieniędzy.

PANNA (23. VIII. — 22. IX.). Nie będzie to dla ciebie atrakcyjny tydzień. W połowie tygodnia ważna rozmowa.

WAGA (23. IX. — 22. X.). Nie możesz być dłużej tak bardzo zagubiony. Więcej pracuj nad sobą. Już w sobotę spełni się twoje dawne marzenie.

SKORPION (23. X. — 22. XI.). Około środy lub w piątek spot kasz osobę, dzięki której wiele się zmieni w twoim życiu. Uważaj jednak na zdrowie. Nie wyjeżdżaj w poniedziałek.

STRZELEC (23. XI. — 21. XII.) Tydzień pełen drobnych sukcesów i pomyślnych wydarzeń. Więcej zaangażowania w niektórych pozornie mało ważnych sprawach.

KOZIOROŻEC (22. XII. — 20. I.). W czwartek lub sobotę roz wiązanie twoich kłopotów materialnych. We wtorek miłe spotkanie.

WODNIK (21. I. — 18. II.). Najbliższe dni spędzisz bardzo miło. Dlaczego plotkujesz? Mo żesz mieć z tego powodu nieprzyjemności.

RYBY (19. II. — 20. III.). Tydzień udany, aczkolwiek oczekują cię sporo pracy i niezbyt przyjemna rozmowa.

CZY DINOZAURY MIEWAŁY ZAWAŁY?

W gruncie rzeczy tytuł ten tylko na pozór jest niepoważny. Historia medycyny musiała bowiem odpowiedzieć na kilka zasadniczych pytań: Ile lat liczy sobie medycyna? Co jest starsze — ludzkość czy choroby? Kim był pierwszy lekarz — internistą czy chirurgiem?

Odpowiedzi uzyskiwano dzięki żmudnym i długotrwałym badaniom. Dziś znamy je już na tyle dokładnie, na ile było to możliwe. Początki zawodu lekarskiego sięgają czasów przedhistorycznych. Samo zresztą zjawisko choroby jest znacznie starsze od ludzkości. Można nawet przyjąć, że odpowiada wiekiem czasowi trwania życia na Ziemi. Pierwsi przedstawiciele gatunku homo sapiens pojawili się na powierzchni naszej planety prawdopodobnie nie dawniej niż milion lat temu. Tymczasem znaleziono skamieniałe bakterie, których wiek określono przy pomocy wszelkich dostępnych zdobyczy nauki na przeszło 500 mln lat.

Nieco mniej wprawdzie, ale około 200 mln lat liczą sobie skamieniałe kości wielkich gadów, dinozaurów, u których stwierdzono kompleks najrozmaitszych objawów chorobowych. Zaliczyć do nich trzeba np. objawy przewlekłego zapalenia stawów, zapalenia szpiku kostnego i guzy kości. Mamy więc niezbity dowód, że już na miliony lat przed Adamem choroby gościły na Ziemi dość szeroko. W dodatku, w wyniku przeprowadzonych przez naukowców badań porównawczych ustalono, iż choroby przedstawicieli przedhistorycznego świata zwierzęcego odpowiadają chorobom współczesnego człowieka. Na przestrzeni milionów lat zasadnicza rodzaje chorób nie uległy w zasadzie zmianom.

Wróćmy jednak do wieku medycyny. Szwajcarski historyk medycyny H. E. Sigerist za jej początek przyjął epokę około 30 tys. lat p.n.e. Opierał się na zachowanych dowodach istnienia w tym czasie wierzeń religijnych, znajomości sztuki i rzemiosła przez człowieka wczesnego paleolitu. Jednym z dowodów jest tu malowidło z jaskini Pindal w Asturii wyobrażające mamuta z zaznaczonym prawidłowo sercem.

Frankfurcki historyk Walter Artelt uważa, że przejście od kierowanego instynktem postępowania leczniczego do świadomego podawania środków terapeutycznych przypada na okres między 400 tys. a 200 tys. lat p.n.e. Funkcji lekarza, potwierdzają to zresztą współczesne badania porównawcze ludów pierwotnych, związana była nierozerwalnie z funkcją kapłańską. Samo leczenie było podporządkowane także przede wszystkim wymogom kultowym.

Jak wyglądał ten pierwszy lekarz? Najstarszy ze znanych obrazów lekarza-czarownika namalowany został na ścianie jaskini Trois Freres w poł.-zach. Francji. Oto relacja Herberta Kuehna, badacza epoki lodowcowej, który zwiedzał ją wraz z odkrywcą, hrabią Begouen. „Postać czarownika jest najbardziej osobliwym obrazem w całej pieczarze. Nad wszystkimi rysunkami, które wyrył (ponieważ wszystkie sprawiają wrażenie, jakby były wykonane tą samą ręką) na zakończenie naszkicował własną postać. Trudno zrozumieć, jak sięgnął na wysokość niemal 4 m nad dnem jaskini. Do jego wykonania użyto czarnej farby oraz jednocześnie techniki rytowniczej i malarskiej i to w harmonijnym połączeniu. Straszny i przejmujący grozą jest wyraz jego wielkich, okrągłych oczu. Człowiek z okresu lodowcowego patrzy wprost na nas".

Lekarz z jaskini Trois Freres nie był oczywiście pierwszym lekarzem. I tu mamy od razu odpowiedź na inne pytanie — kto był pierwszy. Pierwszy lekarz musiał być swego rodzaju doktorem wszechnauk medycznych. Rzecz w tym, że prądzieje chirurgii mogliśmy poznać lepiej. Już pierwotni medycy z rasy kromaniońskiej, około 40 tys. — 30 tys. lat p.n.e. posługiwali się na przykład malutkimi narzędziami z kamienia — mikrolity — podobnymi do noża oraz igłami z kości zaopatrzonymi w ucho. Mamy poza tym znaleziska kości z epoki kamiennej i to z różnych kontynentów, ze śladami złamań kości wygojonymi w prawidłowym ustawieniu. W wielu okolicach Europy i Ameryki znaleziono także czaszki z młodszej epoki kamiennej z prawidłowo wygojonymi śladami wykonanych trepanacji czaszki.

Naukowcy nie omieszkali oczywiście sprawdzić tych znalezisk. W 1915 r. E. Holländer przeprowadził eksperyment w Berlinie, czy posługując się piłą z kamienia pochodzącą z neolitu można rzeczywiście wykonać trepanację. Już zresztą w 1878 r. Lucas Championniere udowodnił możliwość przeprowadzenia trepanacji za pomocą kamienia, wykonując w 35 minut zabieg zwykłym krzemieniem znalezionym na brzegu Sekwany. Tymczasem jeszcze w 1845 r. Johann Friedrich Dieffenbach, berliński profesor chirurgii i okulistyki, a zarazem pierwszy niemiecki chirurg-plastyk, przestrzegał przed wykonywaniem trepanacji, ponieważ miała ona być „najlepszym sposobem zabicia człowieka".

Powróćmy jednak do młodszej epoki kamiennej. Być może, iż oprócz chirurgów i internistów, byli już wtedy także dermatolodzy. Historyk medycyny R. Hofschläger biorąc pod uwagę znaleziska szkieletów ze śladami ochry, którą malowano ciała zmarłych, wyraził takie właśnie przypuszczenie. — „Pokrywanie ciała farbą uważa się przeważnie za zabieg dla jego ozdoby. Jednak pochodzenie tego zwyczaju wiąże się z medycyną. Warstwa farby chroni skórę przed chłodem i słońcem, odstrasza muchy, a często działa leczniczo w chorobach skórnych. Celem tego zabiegu jest też niekiedy ukrycie zeszpecenia w przypadkach zmian skórnych".

W 10 tys. do 4 tys. lat p.n.e. dokonuje się na ziemi rewolucja rolnicza. W Mezopotamii i Egipcie przekształciła ona myśliwych i zbieraczy w pasterzy i rolników. W okresie neolitu (4000—2000 lat p.n.e.) rozwinęły się miasta, handel i... pismo. Z pradawnego okresu historii przechodzimy do jej rozdziału opartego na zabytkach pisanych. Zarazem do nowego rozdziału w historii medycyny.

Opr. L. RUDNICKI

Oto pierwszy portret lekarza-czarownika z groty Trois Freres we francuskich Pirenejach

R. Gorzelski

Fraszki

WIOSNA

Mruczy kot do kota
w nocnej ciszy:
kotku, dach mi teraz
w głowie, a nie myszy...

ROMANS

Raz wilk
romans miał z krową:
przypłaciła to
głową.

VII „Parada Gwiazd" organizowana przez Stowarzyszenie Współczesnej Muzyki Rytmicznej i „Dziennik Łódzki" odbędzie się 17. I. (niedziela) o godz. 13.30 i 16 w sali Operetki Łódzkiej przy ul. Północnej oraz w tym samym dniu o godz. 20 w sali Filharmonii Łódzkiej. Następnego dnia, tj. 18. I. br. (poniedziałek) „Parada Gwiazd" zostanie powtórzona o godz. 17 i 20 w sali Teatru Nowego przy ul. Więckowskiego. „VII PG" zapowiada się niezwykle interesująco. Udział biorą: **HALINA KUNICKA** w recitalowym programie, grupa wokalna **„PARTITA"** oraz zespół muzyczny pod kier. **JACKA SZCZYGŁA**. Imprezy prowadzi **LUCJAN KYDRYŃSKI**.

NOWE TWARZE OPOLA 71

Komitet Organizacyjny IX Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu podjął szeroką akcję zmierzającą do wyszukania młodych, utalentowanych piosenkarzy, którzy mogliby wziąć udział w koncercie „Opolskie Debiuty 71". 17 stycznia br. w ŁDK odbędą się wstępne przesłuchania, w wyniku których komisja zakwalifikuje wyróżniających się piosenkarzy do nagrań kontrolnych. W związku z tym Zarząd Łódzki ZMS w dniach 11 i 12 stycznia organizuje w SDK „Lokator" specjalne eliminacje z udziałem piosenkarzy działających w ZMS-owskich domach kultury, klubach, świetlicach itd. Najlepsi piosenkarze zostaną zakwalifikowani do przeglądu ogólnołódzkiego „Nowe Twarze — Opole 71".

Łódzka organizacja ZMS potrafi inspirować — podległe sobie — placówki kulturalne, czego efektem jest 12 grup beatowych, 3 zespoły wokalne i 29 piosenkarzy działających w ramach patronatu ZMS. Dlatego też organizacja dodatkowych eliminacji jest zarazem przeglądem muzycznego dorobku ZMS, a jednocześnie weryfikacją wokalistów ubiegających się o udział w łódzkim przeglądzie „Nowe Twarze — Opole 71".

POLSKI PRZEMYSŁ ROZRYWKOWY

Według statystycznych danych „Musicoramy" ponad 35 godzin dziennie poświęcają rozrywce dwa programy telewizyjne i trzy programy radiowe, a 21 milionów osób, ogląda każdego roku imprezy kulturalne, w tym 15 milionów to „konsumenci" imprez rozrywkowych; 6 milionów płyt przechodzi każdego roku w ręce melomanów, w tym 5 milionów to płyty z muzyką rozrywkową; istnieje w Polsce ponad 15 tysięcy zespołów muzycznych i estradowych, a rzesza twórców i odtwórców rozrywkowych liczy około 250 tysięcy osób.

Głównym zadaniem współczesnej rozrywki jest zapewnienie relaksu i wypoczynku milionom ludzi pracy.

„Dziennik Łódzki" przeprowadzi szereg rozmów z ludźmi łódzkiej kultury, aby w sposób fachowy i obiektywny zaprezentować Czytelnikom aktualną sytuację w łódzkiej muzyce rozrywkowej.

HYMN KIBICÓW PIŁKARSKICH

Stowarzyszenie Współczesnej Muzyki Rytmicznej oraz Redakcja „Dziennika Łódzkiego" ogłosiły konkurs na tekst sportowej piosenki (hymnu) dla drużyn piłkarskich: ŁKS i Startu. „Hymny" posiadają już dwie drużyny piłki nożnej — Górnik Zabrze i Legia Warszawa.

Do nagrodzonego tekstu (cechy: komunikatywny, zwięzły no i... optymistyczny) zostanie skomponowana muzyka. Teksty prosimy nadsyłać pod adresem redakcji, lub stowarzyszenia (Wólczańska 121/123) w terminie do dnia 15 lutego 1971 roku.

ANDRZEJ JOŹWIAK

★ ★ ★ ★ ★ ★ ★

PARADA GWIAZD ★

TRWA WYŚCIG MOCY

Amerykańscy potentaci samochodowi kontynuują wyścig mocy. Najnowsze modele koncernów Forda, General Motors i American Motors mają silniki o pojemności od 2,5 do 8 litrów i mocy od 90 do 425 KM. Coraz powszechniej stosowane są gaźniki 4-gardzielowe, standardowym układem jest silnik w kształcie litery V. Rośnie też stopień sprężenia, który w modelach sportowych sięga 11. Przy powszechnych ograniczeniach maksymalnych szybkości na autostradach i szosach konstruktorzy zwracają szczególną uwagę na zapewnienie dużych przyśpieszeń, stosując odpowiednie przełożenia skrzyni biegów i mocy.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI

— Od pewnego młodego człowieka dostałam wczoraj piękne róże.

— Nie mów od pewnego. Żaden z nich nie jest pewny tak długo, dopóki się nie ożeni.

SPORTOWY „KRĄŻOWNIK"

Kierowcy amerykańscy pozazdrościli swoim europejskim kolegom samochodów o walorach niemal wyścigowych wozów. Po oszałamiającym sukcesie Forda Mustanga w kilku wytwórniach amerykańskich powstały modele samochodów o cechach wozów sportowych. Przy zachowanych proporcjach „krążowników szos" i dużym ciężarze samochodów, konieczne było zastosowanie gigantycznych silników. Nowy model Dodge-Challenger zaopatrzono np. w 8-cylindrowy silnik o pojemności ponad 6,3 litra i mocy 335 KM. Samochód jest seryjnie wyposażony w automatyczną skrzynię biegów i w dwuobwodowe hamulce.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

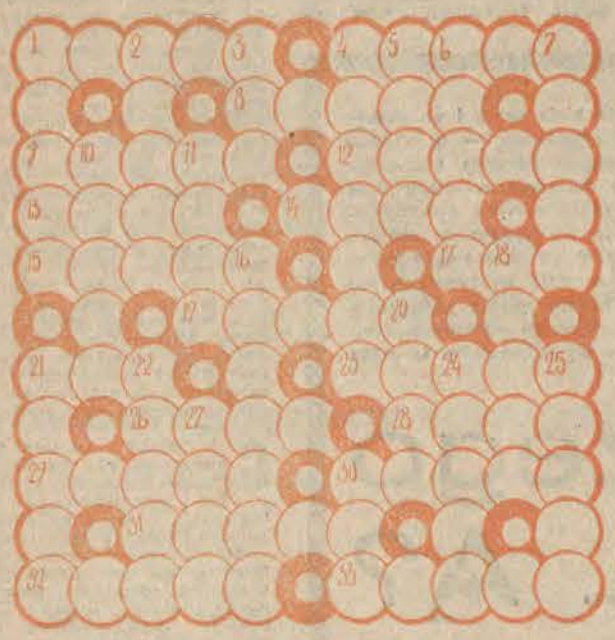

POZIOMO: 1. Krzesło z dawnych lat, 4. Siedzą, piją..., palą, 8. Estrada dla słonia, 9. Końska choroba, 12. Ma początek na Baraniej Górze, 13. Poranny, 14. Prymitywna skrzynia, 15. Fronton bucika, 17. Wiosenna „zawalidroga" na rzece, 19. W powieści i tkaninie, 21. Do cichego zasłania, 23. Święta w Indiach, 26. Ugina się pod wozem, 28. Dla nas w pracy, 29. Czarne, 30. Szal z futra, 31. Stamtąd millerowskie czarownice, 32. Wokalny konkurent Sopotu, 33. Mini-śledzie.

PIONOWO: 1. Lasso, 2. Rozsławił Milet, 3. Synonim cyrku lodowcowego, 4. Podnosi samochód, 5. Zwód, 6. Dawny mieszkaniec Puszczy Tucholskiej, 7. Wyspa Odyseusza, 10. Skała, 11. Uczeń wojskowy, 16. Słoneczne i morskie, 18. Konkurent do kosza, 20. Kopie kopce, 21. Gorący taniec, 22. Ulica do przejażdżek, 24. Na żołnierskich czapkach, 25. Paroksyzmy, 27. Teraz na szyję, 30. Struś australijski.

cis.

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem „DŁ" w terminie 7-dniowym, z dopiskiem „krzyżówka z dn. 10. I.".

„Żywa krzyżówka" w ŁDK

Jutro o godz. 17 w kawiarni ŁDK odbędzie się kolejna impreza pn. „Żywa krzyżówka". Poza licznymi szaradami, krzyżówkami i quizami program przewiduje także występy zespołów artystycznych ŁDK. W trakcie imprezy odbędzie się losowanie nagród za rozwiązanie konkursów zamieszczonych w jednodniówce „Relaks".

Wstęp wolny. Serdecznie zapraszamy.

Biżuteria czeska ładna, modna, tania...

...tak brzmiało hasło zaszyfrowane w krzyżówce „Jubilera" zamieszczonej w numerze świątecznym „DŁ".

Wpłynęło 13.230 rozwiązań. Nagrody ufundowane przez dyrekcję PHD „Jubiler" w Warszawie wylosowali:

Zegarek męski — G. Lacek, Pabianice, ul. Wiejska 10/12 m. 16; zegarek damski — J. Starzyński, Łódź, ul. Lniana 23; miniatura „Szczerbca Chrobrego" — J. Dworańczyńska, — Łódź, ul. Strzemińskiego 1/8, naszyjnik — J. Gustoska Łódź, ul. Broniewskiego 32a, klipsy — J. Andrzejewska, Łódź, ul. Traktorowa 94b; srebrne spinki — A. Staniucha, Łódź, ul. Traktorowa 41; kołnierzyki koralowe — Z. Wróblewska Łódź, ul. Folwarczna 35 i H. Stefańska, Łódź, ul. Warecka 33, spinka do krawata — D. Sudra, Łódź, ul. Bierna 17.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

5 KIEROWNIKÓW domów handlowych typu SAM z wykształceniem średnim lub zasadniczym i 8-letnia praktyka w branży spożywczej zatrudni PP „Delikatesy" w Łodzi. Warunki do omówienia w sekcji kadr i szkolenia zawodowego w Łodzi ul. Piotrkowska 111. 114-K

KIEROWNIKA Zakładu Regeneracji Lamp Kineskopowych zatrudni natychmiast Zakład Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych Oddział w Łodzi. Wymagane wykształcenie wyższe techniczne (specjalność — lampy elektronowe) oraz praktyka w tym zakresie. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale spraw osobowych O/ZURiT w Łodzi ul. Piotrkowska 91 III piętro tel. 305-38.

W dniu 9 stycznia 1971 r. zmarł w wieku 45 lat długoletni pracownik „Społem" PSS Łódź-Bałuty

KOL.

HENRYK ROJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 stycznia br. o godz. 15.30 na cmentarzu na Mani.

Żonie i Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia

RADA SPÓŁDZIELNI, DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, KOLEŻANKI I KOLEDZY — „SPOŁEM" PSS ŁÓDŹ-BAŁUTY

Z powodu zgonu

KSAWERY WASIAK

wyrazy szczerego współczucia Córce i Rodzinie składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY z „EKORNO"

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 stycznia br. o godz. 15.30 na cmentarzu przy ul. Rzgowskiej.

Dnia 8 stycznia 1971 r. zmarł nagle nasz nieodżałowany Kolega

JERZY OSTROWSKI

nauczyciel klasy skrzypiec w Państwowej Podstawowej Szkole Muzycznej w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 stycznia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Dołach.

Wyrazy głębokiego współczucia Żonie i Rodzinie składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY z PPSM i PLM w ŁODZI

Dnia 8 stycznia 1971 r. zmarł nagle nasz nieodżałowany Kolega

JERZY OSTROWSKI

muzyk Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Łódzkiej.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 stycznia 1971 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Dołach.

Wyrazy głębokiego współczucia Żonie i Rodzinie składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, ORGANIZACJA PARTYJNA oraz CAŁY ZESPÓŁ FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

W dniu 7 stycznia 1971 r. zmarła nasza ukochana Żona, Matka i Babcia

Ś. † P.

ANNA STACHURSKA

Pogrzeb odbędzie się 11 stycznia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu, o czym zawiadamiają pozostali w bólu

MĄŻ, SYN, SYNOWA i WNUCZKI

Dnia 7 stycznia 1971 r. zmarł, przeżywszy lat 49 nasz najlepszy, najukochańszy, nieodżałowany Mąż i Ojciec

Ś. † P.

JAN MIRSKI

Pogrzeb odbędzie się 11 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiamy pogrążeni w bólu

ŻONA, CÓRKA, SYN i ZIĘĆ

Ś. † P.

HELENA HERSE

z KINDLERÓW

zmarła dnia 9. I. 1971 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza ewangelickiego w Pabianicach dnia 11 stycznia br. o godzinie 13, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Dnia 9. I. 1971 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła w wieku lat 64

Ś. † P.

MARIANNA LENARCZYK

z domu STARCZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się 11 stycznia 1971 r. o godz. 15 z kościoła parafialnego św. Kazimierza na cmentarz rzym.-kat. na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

MĄŻ, SYN, SYNOWA i WNUCZEK

PODZIĘKOWANIE

Zespołowi Adwokackiemu w Kutnie, Pracownikom Sądu, Prokuratury i Biura Notarialnego, Związkowi Inwalidów Wojennych, Kolegom Adwokatom z Łodzi, Warszawy, Łęczycy, Żychlina, Przyjaciołom z Poznania, Wrocławia, Warszawy, Gdańska, Łodzi, Włocławka za słowa pożegnania i uczestnictwo w uroczystościach pogrzebowych mego Męża

Ś. † P.

ROMANA PORADOWSKIEGO

ADWOKATA

składam gorące podziękowanie

MARIA IRENA PORADOWSKA

Koleżance HALINIE MIRSKIEJ wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają:

ZARZĄD, RADA, RADA ZAKŁADOWA i PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI PRACY GALANTERII PAPIERNICZEJ „INTROPLAST" w ŁODZI

ŁADOWACZY do rozładunku wagonów na stacjach węzła łódzkiego zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi, ul. Górnicza 18/36. Średnie wynagrodzenie od zł 3.75 do zł 16.20 za 1 tonę w zależności od stopnia zamarznięcia, kruszywa i rodzaju wagonu. Praca w godzinach popołudniowych opłacana z funduszu bezosobowego w ciągu 3 dni po rozładowaniu wagonu. Zgłoszenia do pracy przyjmuje ŁPTB Oddział Kruszyw codziennie w godzinach 14—15 osobiście lub telefonicznie tel. 478-59 i 491-27 (Bocznica Karolew Tor 21). 258-k

ST. REWIDENTA posiadającego wyższe wykształcenie ekonomiczne lub prawnicze i 3 lata praktyki w zawodzie ekonomicznym, w tym 2 lata praktyki w rewizji finansowo-księgowej lub średnie ekonomiczne i 7 lat praktyki w zawodzie ekonomicznym, w tym 2 lata praktyki w rewizji finansowo-księgowej oraz EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem ekonomicznym na stanowisko st. ref. ekonomicznego znającego zagadnienia organizacji i zarządzenia w przemyśle INŻYNIERÓW MECHANIKÓW w służbach technicznego przygotowania produkcji i w wydziałach produkcyjnych, pilnie zatrudnia Zakłady Motoryzacyjne w Głownie koło Łodzi. Oferty pisemne prosimy kierować na adres zakładu. 247-k

Tego nie można ominąć!

KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA

daje w styczniu do wygrania

12.000.000 zł

dodatkowe wygrane 1.600.000 zł

Losy do nabycia w kolekturach Polskiego Monopolu Loteryjnego:

Łódź — ul. Piotrkowska 161

ul. Piotrkowska 95

ul. Rzgowska 113

Piotrków Trybunalski — ul. Grodzka 1

KURSY

PISANIA NA MASZYNIE

dla początkujących, doskonalące, weryfikacyjne i dla własnych potrzeb

organizuje

Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek w Polsce, Oddział w Łodzi.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Stowarzyszenia, ul. Sienkiewicza 63 tel. 278-16.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne. 16.30—19. Próchnika 8

Dr ZIOMKOWSKI — weneryczne, skórne, 16—19. Piotrkowska 59, prócz sobót 3151 g

EMILIA k. Zgierza, działkę leśną kupię. Oferty „3536" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK 3—4 pokoje, wygody, w obrębie Łodzi — kupię. Oferty „3248" Prasa, Piotrkowska 96

W WILLOWEJ dzielnicy Łodzi sprzedam mały dom z ogródkiem. Oferty: „95207" Biuro Ogłoszeń, Łódź, Piotrkowska 96 40 k

PLACE budowlane (zatwierdzone) w Zgierzu ul. Kamienna — sprzedam. Zgierz, Obr. Stalingradu 9—4, tel. Łódź 367-55 2512 g

DOMEK jednorodzinny na Chojnach sprzedam. Mieszkanie „M-3" na zamianę. Oferty „3181" Prasa, Piotrkowska 96

PLAC z rozpoczętą budową — sprzedam. Pabianice, tel. 71-95

PLAC do 800 m kw. uzbrojony, ogrodzony, blisko śródmieścia — wezmę w dzierżawę. Konieczny dobry dojazd. Tel. 525-09 3182 g

WILLĘ jednorodzinną (wyłączoną) duży ogród — kupię. Tel. 354-71

FUTRO — łapki karakułowe — sprzedam. Tel. 444-46 3502 g

ORGANY elektronowe (radzieckie) sprzedam. Tel. 635-21 3162 g

BIURKO mahoniowe, dębre, stylowe — długość półtora metra — kupię. Tel. 200-36, godz. 17—19

KOŻUSZEK zagraniczny chłopięcy (5—10 lat) — sprzedam. Tel. 327-97

NIOSKI 9-miesięczne — sprzedam. Wycieczkowa 26 3521 g

SZWEDZKĄ maszynę do szycia, wieloczynnościową produkcyjną sprzedam. Tel. 394-30 3527 g

PRACOWNIK naukowy poszukuje okresowo samodzielnego pokoju z wygodami, najchętniej śródmieście. Oferty — „3547" Prasa, Piotrkowska 96

Dziś w ZUS pracowita niedziela

Dziś pracownicy ZUS nie odpoczywają. Około 100 osób mimo niedzieli, zasiadło do swych biurek, aby wykonać znaczną część bardzo ważnej pracy związanej z przeliczaniem niektórych rent zgodnie z ostatnią uchwałą Rady Ministrów i CRZZ z 30 grudnia ub. roku. 25 bm. wysłane zostaną już nowe wyliczone renty. Będzie ich około 15 tys. dla Łodzi i województwa.

Bardzo ważnym zadaniem ZUS jest jednocześnie przeszkolenie pracowników z poszczególnych zakładów pracy w dziedzinie wyliczania dodatków rodzinnych zgodnie z ostatnią uchwałą. Szkolenie to powinno zakończyć się do 18 bm. Chodzi o to, aby znaczna część uprawnionych na mocy ostatniej uchwały do wyższych zasiłków rodzinnych otrzymała należne im świadczenia w nowej wysokości jeszcze w tym miesiącu.

Dotychczas trudno jeszcze ustalić ile osób obejmuje podwyżka. Orientacyjnie cyfra ta dla Łodzi i województwa wahać się będzie prawdopodobnie w granicach ok. 90 tys. osób.

Zgodnie z życzeniem dyrekcji ZUS apelujemy do naszych Czytelników, aby nie telefonowali i nie interweniowali w ciągu najbliższych dni osobiście w sprawie wypłat podwyższonych emerytur, rent i zasiłków rodzinnych. Szybka i sprawna wypłata podwyższonych świadczeń leży na sercu pracownikom ZUS i trzeba stworzyć im odpowiednie warunki do tego na pewno trudnego zadania.

(kas.)

NTU odpowiada

CHOROBA PRZED RENTĄ

STAŁY CZYTELNIK: Przed ustaleniem moich uprawnień do renty inwalidzkiej kilka miesięcy chorowałem i przez ten czas otrzymywałem zasiłek. Czy przy obliczaniu renty można wyłączyć te miesiące i sięgnąć poza ostatnie 12 miesięcy zatrudnienia?

RED.: Oczywiście, bo renty oblicza się od wynagrodzenia, a nie od zasiłku, który jest przecież dużo mniejszy.

DZIEŃ w mieście

NIEDZIELA. ▲ „Przez starożytny Egipt", „Przed potopem", „Egipt i Nil" — projekcja zestawu filmów oświatowych o godz. 12 w Muzeum Archeologicznym (Plac Wolności 14).

▲ „Sztuka Flandrii i Walonii" „3 style sztuki współczesnej" — non-stop pokaz filmów belgijskich, godz. 11—16 w Muzeum Historii Włókiennictwa (Piotrkowska 282).

▲ „Niedziela z piosenką radziecką" o godz. 10.30 w SDK (Piotrkowska 243).

PONIEDZIAŁEK. ▲ Wystawa pejzażów Mieczysława Saara czynna codziennie w godz. 15—18 w SDK (Piotrkowska 243).

▲ „Polityka, oświata i kultura PRL" — odczyt dr Władysława Grabskiego o godz. 18 w lokalu LK (Piotrkowska 135).

▲ Popremierowe spotkanie z realizatorami opery „Aida": Teresą Wojtaszek-Kubiak i Henrykiem Kłosińskim (śpiew) oraz reż. Romanem Sykałą, prowadzi Stanisław Dysbardis, o godz. 18 w Klubie MPiK „Ruch" (Narutowicza 8/10).

▲ Szkoła Podstawowa dla Pracujących nr 26 (Obr. Stalingradu 27) przyjmuje w poniedziałki, wtorki i środy w godz. 16—19 zapisy uczniów na rok szkolny 1970/71 do klas V—VIII oraz na półroczny kurs przygotowawczy do egzaminu eksternistycznego z zakresu szkoły podstawowej.

▲ Prześwietlenia małoobrazkowe mieszkańców Widzewa z ul. Targowej (od nr 36 do nr 38).

Atrakcje na Balu Prasy 6 lutego w „Europie"

- ▲ BEZPŁATNA LOTERIA
- ▲ WYBÓR KRÓLOWEJ BALU
- ▲ WYSTĘPY ARTYSTÓW
- ▲ TRADYCYJNY POLONEZ
- ▲ WYBOROWE MENU

Informacji udziela sekretariat „Dziennika Łódzkiego", Piotrkowska 96, III p., tel. 325-64 w godz. 10—16 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

I dziś 10 fotosów z dedykacją M. Malickiej

Zgodnie z zapowiedzią i na dzisiejszym spektaklu „Profesji pani Warren" w Teatrze Powszechnym 10 widzów otrzyma fotosy z dedykacją M. Malickiej. Po ten miły upominek powinni się zgłosić w przerwie przedstawienia do biura organizacji widowni widzowie zajmujący miejsca: I rząd — krzesło 8 i 13 IV — 20, VII 5, IX — 17, X — 6, XV — 14, XXI — 10, XXIV — 11 oraz z III rzędu na balkonie krzesło 16.

Poniżej zamieszczony kupon upoważnia naszych Czytelników do nabycia 2 biletów ulgowych na spektakle tej sztuki w styczniu br. (x)

KUPON „DŁ"

upoważniający do nabycia 2 biletów ulgowych na przedstawienie „Profesji pani Warren"

SYPIALNIĘ kupię. Dzwonić 230-47, godz. 16—20

MATERIAŁ elastyczny Cremplina angielska, kolory: chaber, róż, turkus, szerokość 170 cm — sprzedam. Cena 1.100 zł/m. Felisiak, Franciszka 42—22

KOŁNIERZE z lisów sprzedaje prywatny hodowca, Zachodnia 23b, m. 35 (bloki, front k. Delikatesów), wejście z bramy na prawo, druga klatka, pierwsze piętro. Poniedziałki, soboty

OVERLOCK 3-nitkowy, maszynę kuśnierską sprzedam. Drewnowska 182, m. 24 3271 g

FUTRO — łapki karakułowe, nowe — tanio — sprzedam. Tel. 659-54, po 17 3259 g

KOŻUCH damski sprzedam. Tel. 684-80 3640 g

FUTRO — łapki karakułowe, brązowe — sprzedam. Tel. 523-29 3693 g

„WARTBURGA de Luxe" na spiralach 1966 sprzedam. Stan bardzo dobry. Tel. 367-36, po 18

„SKODĘ 1000-MB", stan bardzo dobry, przebieg 40.000 km — sprzedam. Łódź, Azaliowa 3, tel. 329-55 od godz. 17

„SYRENĘ 102" po remoncie tanio sprzedam. Łódź, Długosza 53

„RENAULTA 10" rok 1967 r., stan dobry — sprzedam. Tel. 605-35

„WARSZAWĘ 204", po 25.000 km sprzedam. Tel. 537-77 3641 g

GARAŻ ogrzewany (Al. Politechniki — Wróblewskiego) sprzedam lub wynajmę. Oferty „3229" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNA pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „3511" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnię, łazienkę lub z używalnością łazienki (mogą być umeblowane) poszukuję na 2 lata w Zgierzu — Ozorkowie. Płatne z góry. Oferty „3518" Prasa Piotrkowska 96

MIESZKANIE własnościowe — 2 pokoje z kuchnią z wygodami — kupię. Oferty „3223" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 — trzypokojowe na Tatrzańskiej, zamienię na równorzędne lub większe na Teofilowie. Wiadomość: Wici 20, m. 3

DWA pokoje, kuchnię 58 m kw., śródmieście, zamienię na podobne z łazienką. Tel. 367-68

PEŁNOKOMFORTOWE dwupokojowe zamienię na równorzędne jednopokojowe. Wiadomość: 296-18 3327 g

CHEMIA — egzaminy, korepetycje udziela magister. Tel. 339-46 wewn. 96, godz. 8—15. Dyba

MATEMATYKA. 257-57 mgr Pluskowski 2968 g

CHEMIA — korepetycje. Tłumaczenia z angielskiego i niemieckiego. Mgr Wójcicki. 207-11 3558 g

ŚWIDNIK k. Lublina, ul. Projektowana 2, m. 44. Lewandowski — pokój, kuchnia — bloki, zamienię na mieszkanie w Łodzi 3288 g

RENCISTĘ w charakterze palacza do gospodarstwa rolno-ogrodniczego — przyjmę. Tel. 483-37

POMOC dochodzącą do dziecka potrzebna. Towarowa 41, m. 4 (przy Rzeźni) 3244 g

POMOC domową dochodzącą potrzebna. Więckowskiego 70, m. 11

GOSPOSIA samodzielna do lekarza potrzebna. Sienkiewicza 73, m. 4

W WIGILIĘ zginął czarny spaniel (suka), chory, w trakcie leczenia. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Lutomierska 40—23 tel. 625-12 lub 301-45

PROTEZY, korony, natychmiastowe reperacje, Pawlikowska, ul. Sienkiewicza 27 2944 g

MONTAŻ i naprawę anten TV wykonuje Sp-nia „Kominiarz" w Łodzi, ul. Piotrkowska 50, tel. 232-64 237 k

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „SWATKA" — Łódź, Piotrkowska 133

Uwaga, WIELKA OKAZJA!

„Motozbyt" P.P.

w Łodzi

ul. Piotra Skargi 12

zawiadamia uprzejmie, że zgodnie z zarządzeniem Państwowej Komisji Cen nr 203/103/70 wprowadza

sprzedaż z bonifikatą

MOTOCYKLI M-KI SHL „GAZELA"

na warunkach jak niżej

- w okresie od dnia 1.I.71 do dnia 31.I.71 z rabatem 10 proc. od ceny detalicznej (14.400,— zł),
- w okresie od dnia 1.II.71 do 31.III.71 r. z rabatem 8 proc. od ceny detalicznej (14.720,— zł).

Udzielony rabat odnosi się do sprzedaży motocykli zarówno za gotówkę, jak i na raty.

Sprzedaż doskonałych motocykli m-ki SHL „Gazela" prowadzą sklepy na terenie m. Łodzi:

1. ul. Piotrkowska 125
2. ul. Piotra Skargi 12

oraz wszystkie sklepy na terenie województwa.

W miejscu nabycia pojazdu dokonuje się wszelkich spraw związanych z rejestracją nabytego pojazdu.

Życzymy udanych zakupów i szerokiej drogi.

BAL ABSOLWENTÓW POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

dnia 23 stycznia br. w restauracji „EUROPA"

Zgłoszenia osobiste w Stowarzyszeniu, Gmach Włókienniczy PŁ, pokój 206, tel. 640-16 w godz. 15—17

DO DNIA 15 STYCZNIA BR.

Ograniczona ilość miejsc.

CO ? GDZIE ? KIEDY ?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 595-55, 499-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

TEATRY

WIELKI — godz. 17.30 „Królewna Śnieżka", 11. 1. nieczynny
POWSZECHNY — godz. 11 i 15.30 — „Zatopione królestwo", godz. 19.15 „Profesja pani Warren", 11. 1. nieczynny
NOWY — godz. 11 i 16 „Za siedmioma górami" 11. 1. nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20 „Pelikan", 11. 1. nieczynna
JARACZA — godz. 14 i 16.30 „Tajemniczy ogród". 11. 1. — nieczynny.
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Łeztern", 11. 1. nieczynny
OPERETKA — godz. 19 „Dama od Maxima". 11. 1. nieczynna
ARLEKIN — nieczynny. 11.1. g. 17.30 „Wujek Bum".
PINOKIO — godz. 11 i 17.30 „Pierwsza przygoda Pifa" 11. 1. nieczynny
FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 16 i 19. Wieczór kolęd i pastorałek. Kwintet smyczkowy, kwintet dęty, chór mieszany Filharmonii Łódzkiej. Dyrygent — Tomasz Szymański. W programie pastorałki i kolędy polskie — dawne i współczesne. 11. 1. nieczynna

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16, 11. 1. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—16, 11. 1. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—17, 11. 1. nieczynne
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—16 11. 1. nieczynne
KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—14, 11. 1. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godz. 9—15.30 (kasa czynna do 15)

KINA

BAŁTYK — „Popierajcie swego szeryfa" od lat 11 (USA) godz. 10, 12.30, 15, „Shalako" od lat 14 (franc.-ang.) godz. 17.30, 20, 11. 1. „Popierajcie swego szeryfa" godz. 10, 12, 14, 16, „Primabalerina" od lat 14 (radz.) godz. 18, 20
LUTNIA — „Spartakus" (USA) od lat 16 godz. 10, 14, 18 11. 1. jak wyżej
POLONIA — „Piękność dnia" od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 11.1. „Walet karowy" od lat 14 (USA), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WISŁA — „Bitwa nad Neretwą" od lat 14 (jugosł.) godz. (10, 12.30, — seanse zamknięte), 16, 19.15, 11.1. „Piękność dnia" od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Popierajcie swego szeryfa" od lat 11 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 11. 1. jak wyżej
ZACHĘTA — „Pierwsza szarża na maczety" od lat 16 (kub.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 11. 1. „Walet karowy" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
STYLOWY — „Źródło" od lat 18 (szwedzki) godz. 16, 18, 20 11. 1. jak wyżej
STUDIO — „Niewidzialny batalion" od lat 11 (jugosł.) g. 15, „Romeo i Julia" od lat 16 (ang.-wł.) godz. 17, 19.30. 11. 1. „Romeo i Julia" godz. 17, 19.30
ADRIA — „Wielki wąż Chingachgook" od lat 11 (NRD) godz. 10, 12, 14. Pożegnanie z tytułem: „Powodzenia, Charlie" od lat 14 (franc.) godz. 16, 18, 20, 11. 1. „Wielki wąż Chingachgook" godz. 10, 12, 14. Pożegnanie z tytułem: „1914—1918" od lat 14 (fr.) g. 16, 18, 20
TATRY — Bajki „Co wiemy o Popielu" godz. 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Bariera" od lat 16 godz. 10, 18, 20. 11. 1. Bajki godz. 16, 17, „Walkower" od lat 16 godz. 10, 12, 14, 18, 20
CZAJKA — „Największe widowisko świata" (USA) od lat 16 godz. 13, 16, „Nie ma gwiazd w dżungli" (peruw.) od lat 16 godz. 19. 11. 1. nieczynne
DKM — „Człowiek w pięknym krawacie" od lat 16 (fr.) g. 16, 18, 20, 11. 1. nieczynne
ENERGETYK — „W królestwie ducha gór" (jug.) od lat 11, godz. 17, „Powiększenie" od lat 16 (ang.) godz. 19 11. 1. nieczynne
KOLEJARZ — „Dwie mamy dwóch ojców" (jug.) od lat 18 godz. 17, 19. 11. 1. — nieczynne
ŁDK — „Teoria uwodzenia" (czeski) od lat 18 godz. 13, 15, 17.15, 19.30. 11. 1. j. w.
GDYNIA — „Król areny" od lat 7 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16, „Życie, miłość, śmierć" od lat 18 (franc.) godz. 18, 20.15, 11. 1. jak wyżej
HALKA — Bajki „Pierwsza wyprawa" godz. 14.45. „Paragon, gola" od lat 11 (pol.) godz. 15.45, „Buntownik bez powodu" od lat 16 (USA) godz. 17.45, 20, 11. 1. „Paragon, gola" godz. 15.45, „Buntownik bez powodu" godz. 17.45, 20
1 MAJA — Bajki „Kasia i Mruczek" godz. 14, „Pojedynek w słońcu" od lat 16 (USA) godz. 15, 17.30, 20, 11. 1. „Pojedynek w słońcu" godz. 15, 17.30, 20
ŁĄCZNOŚĆ — „Zdobycz" od lat 18 (franc.) godz. 15.30, 18, 11. 1. „Zdobycz" godz. 18
MŁODA GWARDIA — „Zabójcy" od lat 18 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 11. 1. „Prom" od lat 11 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16 18 20
MUZA — „Romantyczni" od lat 16 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20 11. 1. „Słoń Maruda" od lat 11 (ang.) godz. 16, „Zbrodnia i kara" od lat 14 (radz.) g. 18
OKA — „Bandyci w Mediolanie" (wł.) od lat 16 godz. 15, 17.30, 20, 11. 1. jak wyżej g. 10, 12.30, 15, 20
POLESIE — Bajki godz. 14. „Zawodowcy" (USA) od lat 14. godz. 15, 17, 19, 11. 1. „Zawodowcy" godz. 17, 19.
POPULARNE — „Przed wojną" (jug.) od lat 14 godz. 17, 19 11. 1. nieczynne
PRZEDWIOŚNIE — „Mózg" od lat 14 (fr.) godz. 15.30, 17.45, 20 11. 1. „Kniaź i Tatarzy" od lat 14 (bułg.) godz. 15.30, 17.45, 20
POKÓJ — Bajki g. 14, „Powrót rewolwerowca" od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20 11. 1. „Powrót rewolwerowca" godz. 15.30, 17.45, 20
PIONIER — Bajka „Muchomorek" godz. 15, „Kobieta wąż" od lat 16 (ang.) godz. 16, 18, 20. 11. 1. „Tajemniczy mnich" od lat 14 (radz.) godz. 16, 18, „Obcy" od lat 16 (wł.) godz. 20
REKORD — Bajki „Roztargniony tatuś" godz. 10, „Lokis" od lat 14 (pol.) godz. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20, 11. 1. „Lokis" godz. 10, 12.30, 15 17.30, 20
ROMA — Bajki „Goszo samochwał" godz. 10, 11, „Zamek pułapka" od lat 16 (franc.) godz. 12, 14, 16, 18, 20, 11. 1. „Zamek pułapka" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
SOJUSZ — Bajka „Czerwony Kapturek" godz. 14, „Most" od lat 14 (jugosł.) godz. 15, 17.15, 19.30, 11. 1. „Zabójcy" od lat 18 (USA) godz. 17, 19
STOKI — Bajki „Utracona korona" godz. 14.30, „Mały" od lat 16 (pol.) godz. 15.45, 17.45, 20. 11. 1. „Walizka z milionami" od lat 14 (franc.-wł.) g. 16, 18, 20
ŚWIT — Bajki „Błękitny kaczorek" godz. 10, 11, „Brzezina" od lat 16 (pol.) godz. 12, 14, 16, 18, 20. 11. 1. „Brzezina" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 193, Jaracza 32, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Niciarniana 15, Gdańska 21, Łanowa 129/131.

11. 1.

Tuwima 19, Piotrkowska 25, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86, Ossowskiego 4, Gagarina 6, Bratysławska 2a.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.

II Klinika Poł.-Gin. AM — Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście i poradnie „K" ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.

Klinika WAM — ul. M. Fornalskiej 37 — dzielnice Polesie, Śródmieście i rejonowe poradnie „K" ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.

Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34 — dzielnica Bałuty.

Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.

Chirurgia południe — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Chirurgia północ — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

11. 1.

Chirurgia południe — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)
Chirurgia północ — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Świąteczna pomoc lekarska dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80. Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96. Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62. Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83. Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-52.

Bałuty — w Przychodni Rejonowej nr 27 przy ul. Traktorowej 61 w godz. 10—17. Wizyty domowe należy zgłaszać osobiście lub telefonicznie (tel. 538-31) do godz. 15.

Dziś w Radio i Telewizji

NIEDZIELA, 10 STYCZNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci — Kocie opowieści. 10.20 Radioniedziela informuje. 10.35 Radiowa piosenka miesiąca. 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Czy znasz mapę świata. 12.05 Dziennik. 12.15 Jarmark cudów. 13.15 Muzyka ludowa. 13.40 Melodie, które zdobyły świat. 14.00 Spotkanie z Anną German. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiadomości. 16.05 Przegląd wydarzeń. 16.20 „Szaber, bimber i miłość" — słuchow. 17.40 Melodie ludowe. 18.05 Musicorama. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sport. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Muzyka taneczna. 21.30 Radiokabaret. 22.30 Jan Pietrzak poleca... 22.50 Słodko i cicho. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Karnawał, rytm i taniec. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje" — magazyn. 10.15 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 Wiad. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 „Uśmiech Klemensa" — montaż fragm. pow. 14.00 Melodie ludowe. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 15.00 „Dwanaście miesięcy" — słuch. 16.02 (Ł) Koncert muzyki operowej. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Rondo" — słuchow. 19.00 Wiad. 19.15 Mini-kabaret. 19.35 600 sekund z kwintetem G. Shearinga i ork. „Multi-Colored". 19.45 Wojsko, strategia obronność. 20.00 „Kobieta z bajki". 21.30 (Ł) Stare i nowe przeboje. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.25 (Ł) Lokalne wiad. sport. 22.35 Utwory W. A. Mozarta. 23.35 Jazz na dobranoc. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 „Homo Führer" — słuchowisko. 12.30 Ekspresem przez świat. 12.35 Ballady z Dzikiego Zachodu. 13.00 Rozmówki angielskie. 13.15 4/4 — magazyn. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Przeboje na starti 14.20 Peryskop. 14.45 Francuska piosenka. 15.10 Muzyczne premiery. 15.30 Reportaż konkursowy. 15.50 Zwierzenia pre zentera. 16.15 Czechosłowackie aktualności muz. 16.40 „Liść jestem". 17.00 Perpetuum mobile — magazyn. 17.30 „Żmije złote i inne" — odc. pow. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Kolacja z mordercą. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Sylwetka piosenkarza — Jose Feliciano. 19.00 „Bereniko, obetnij włosy" — słuchowisko. 19.31 Mini-max. 20.00 Zagadki krakowiaków i górali — gawęda. 20.10 Muzyka z płyt starych i nowych. 21.10 „Europa egzotyczna" — fragm. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 S. Prokofiew — „Wojna i pokój". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — P. I. Proby. 22.20 Michałki i problemy. 22.35 Gwiazdy jazzowej ballady. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Gustaw Holoubek. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.50 TV Kurs rolniczy (W). 8.25 Przypominamy, radzimy (W). 8.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie (W) 9.00 Dla młodych widzów: — Telewizyjny Klub Śmiałych: „Wyprawa polarna" (IV). „Skarb 13 domów" — film (W). 10.00 „Leśna symfonia" — film prod. radz. (W). 11.00 „Bonanza" — film pt. „Jaki powinien być szeryf" (W). 11.50 „Charaktery" — „Sołtys" (W). 12.00 Dziennik TV (W). 12.15 „Bawcie się z nami!" — występ amatorskich zespołów artystycznych (z Katowic). 12.55 „Radar" — film. magazyn wojskowy (W). 13.05 Przemiany (W). 13.35 Jubileuszowy koncert życzeń (W). 14.35 „Z pamiętnika Kota Modrookiego" — program TV Czechosłowackiej (W). 15.40 Piórkiem i węglem (z Krakowa). 16.05 PKF (W). 16.15 „Ludzie z areny" — program TV Radz. (W). 16.50 Tele-uniwersjada, walczą zespoły Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Warszawskiego (z Łodzi). 17.50 Plastyka w studio — reportaż (W). 18.10 Studio 63: Adam Mickiewicz „Pan Tadeusz" — księga III „Umizgi" (W). 19.20 Dobranoc — „Porwanie Bałtazara Gąbki" (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 „Niezdolny do służby liniowej" — film fab. prod. radz. (z Poznania). 21.20 „O panach, wójtach i plebanach" (W). 22.05 Magazyn sportowy (Warszawa i Łódź).

PROGRAM II

17.05 Na Wielkim Ekranie — „Październik" — film prod. radz. (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 Nowa Poezja Polska. Anna Kowalska — „Widzenie miłosne" (W). 20.40 „Czar koła" — z cyklu: Historie z tej ziemi (W). 21.10 W pracowni artysty — Zaremscy (W). 21.40 Refleksje na dobranoc (W).

PONIEDZIAŁEK, 11 STYCZNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Pałac" — odc. 10.25 „W kręgu romantyzmu". 11.00 „Księżyc nad Świtezią" — słuch. 11.30 „Dedykujemy II zmianie". 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.40 Rytmy i melodie. 14.00 Konkurs czytelniczy —rep. 14.20 J. F. Haendel. 14.30 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba". 15.00 Wiadomości. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Kompozytor i jego piosenki. 20.00 Dziennik. 20.25 Muzyczne pocztówki. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Możliwości specjalizacji gospodarstw chłopskich w produkcji zwierzęcej. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Konfrontacje. 21.50 Muzyka. 22.00 Wieczorny koncert. 22.40 Piosenki bez słów. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Koncert muzyki tanecznej. 23.40 Muzyka dawna. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Uniwersytet Radiowy. 9.45 Przed mikrofonem zespół instrumentalny L. Bogdanowicza. 9.55 Z piosenką ludową przez świat. 10.25 „W Jezioranach". 10.55 Z dawnej i nowej muzyki. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Utwory fortep. Schumanna i Prokofiewa. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) „Rośnie cena kwalifikacji" — rep. 12.55 (Ł) Kapele ludowe. 13.05 (Ł) „5 minut o sporcie". 13.10 (Ł) Parada przebojów 1970 r. 13.40 Miłosierdzie — fragm. prozy A. Augustyna. 14.00 Wiad. 14.05 Nowe piosenki „Synkopy". 14.30 Tańce ludowe. 14.45 Al. Bardini czyta fragm. wspomnień J. Parandowskiego pt. „Luźne kartki". 15.00 Pieśni chóralne. 15.20 10 min z zesp. K. Sadowskiego. 15.30 Z estrady warszawskiej PWSM. 16.00 Wiad. 16.05 Lekkie uderzenie. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Nowe nagrania Ork. PR i TV. 17.20 (Ł) „Granice eksperymentu" — rep. 17.35 (Ł) „Dekada kulturalna WKZZ w Łodzi". 18.00 (Ł) Pogadanka dla rodziców. 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja języka ros. 19.31 „Zwycięstwo" — słuchowisko. 20.03 Koncert. 20.49 Notatnik kulturalny. 20.51 D.c. koncertu. 21.40 Chwila poezji. 21.45 Po nowej premierze w Teatrze Wielkim w Łodzi. 21.52 Wiązanka melodii. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Przed mikrof. Francuska Jazzowa Grupa Wokalna „Les Double Six de Paris". 22.40 Nowiny i nowinki. 22.55 Taneczny non stop. 23.30 Gra Zespół Tan. „Metrum". 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert muzyki uniwersalnej. 13.00 Na szczecińskiej antenie. 15.00 Kulisy ONZ — gawęda. 15.10 Słynne kwartety jazzowe. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 Bieszczadzka lekcja — rep. 15.50 Okudżawa z pierwszej i drugiej ręki. 16.15 Niech się kręci płyta. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Żmije złote i inne" — odc. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Dwa posiedzenia. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Roman Waschko i jego płyty. 19.00 „Kapitan Blood". 19.30 Nagrał i zaśpiewał. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Gitara w różnych stylach. 20.20 Tydzień na UKF. 20.35 Płyty. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Muzyka z jednej płyty. 21.45 C. Monteverdi — „Orfeusz". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Maryla Rodowicz. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Gustaw Holoubek. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.20 Politechnika TV: Fizyka, kurs przygotowawczy — Praca i ciepło (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV: Fizyka — Sprawność silnika cieplnego (z Gdańska). 16.30 Dziennik TV (W). 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec (W). 17.30 Echo stadionu (W). 18.00 Sylwetki X Muzy — Ewa Wiśniewska (z Poznania). 18.30 Wiadomości dnia (Ł). 18.45 Eureka — magazyn popularnonaukowy (W). 19.20 Dobranoc — „Miś z okienka" (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 Scena Prozy: Michał Szołochow „Późna miłość szaleńcem kwitnie" — wg „Cichego Donu" (W). Po teatrze ok. 21.50 Śpiewa Jean Claude Pascal (W). 22.25 Dziennik TV (W). 22.45 Politechnika TV: Fizyka, kurs przygotowawczy (powt. z Gdańska). 23.20 Politechnika TV: Fizyka — Sprawność silnika cieplnego (powt. z Gdańska).

— Zawsze wstaję, ażeby zobaczyć się z moimi klientami, którzy mają zamiar się pobrać — stwierdził Mason, śmiejąc się. — Lecz wydaje się, że tylko ja was odprowadzę. Dr Kelton śpi nadal i ani drgnie.

Piotr Kent spojrzał na zegarek.

— Piąta godzina — rzekł w zamyśleniu. — Słońce wschodzi około szóstej. Musimy być na lotnisku za piętnaście szósta. Mamy trochę czasu na zjedzenie boczku wieprzowego, jajek i grzanek, lecz będziemy musieli pospieszyć się.

Udał się w towarzystwie Masona schodami w dół do dużego saloniku, gdzie szef służby domowej krzątał się przy kominku, w którym wesoło trzaskał płomień. Przed kominkiem znajdował się komplet stołowy. Lucille Mays ruszyła w kierunku Piotra Kenta z wyciągniętymi rękoma i szeroko otwartymi oczyma.

— Jak spałeś? — spytała troskliwie.

Oczy Kenta spotkały się z jej wzrokiem.

— Cudownie — odpowiedział. — Adwokat Mason wzbudza zaufanie. Przykro mi, że nie zasięgnąłem jego porady wcześniej.

Mason odwzajemnił się uśmiechem do Lucille Mays. Usiedli sami przy stole i zaczęli jeść w pośpiechu śniadanie. Gdy Kent ruszył w górę schodami, Mason nalał sobie drugą filiżankę kawy, osłodził i dolał śmietanki. Następnie udał się w kierunku drzwi, ażeby dla pozoru wyjrzeć na dziedziniec.

Gdy wyszli z pokoju, ruszył szybko wzdłuż korytarza. Edna Hammer czekała na niego. Drzwi jej pokoju były otwarte. Mason wręczył jej filiżankę kawy i szepnął:

— Pani nie powiedziała mi, czy pani lubi kawę z cukrem, czy ze śmietanką. A więc, skorzystałem ze sposobności.

— Właśnie, właśnie! Chodzi mi o gorącą kawę. Mój Boże, jestem spragniona wszystkiego!

— Niech się pani rozchmurzy. To wkrótce się skończy. Będziemy wiedzieli do dziesiątej godziny, a może nieco wcześniej.

Wzięła od niego kawę, podziękowała z uśmiechem, następnie wśliznęła się do pokoju i zamknęła drzwi. Po chwili Mason powrócił do saloniku. Szef służby domowej właśnie sprzątał ze stołu.

— A gdzie jest pańska filiżanka ze spodeczkiem, sir? — spytał Masona.

Adwokat wzruszył ramionami.

— Postawiłem je gdzieś i nie mogę sobie przypomnieć gdzie. Niewątpliwie znajdą się. Oglądałem obrazy zawieszone w korytarzu i potem wyszedłem na chwilę na dziedziniec.

— W porządku, sir — rzekł szef służby domowej.

— Jak się nazywasz? — zapytał Mason.

— Arthur... Arthur Coulter.

— Jesteś kierowcą i jednocześnie szefem służby domowej?

— Tak, sir.

— Jakiej marki samochód posiada mr Kent?

— Czteroosobową limuzynę „Packard" i kabriolet „Ford". Mam wyprowadzić dziś rano limuzynę. Wydaje mi się, że powiedział panu, żeby pan prowadził ten wóz.

— Zgadza się. Byłoby lepiej, gdybyś już poszedł po samochód, Arthur.

Szef służby domowej — jako dobrze wyszkolony służący — zniknął sprawnie i bezszelestnie. W chwilę potem w drzwiach stanął Kent. Trzymał walizkę i płaszcz.

— Lepiej niech pan weźmie ze sobą płaszcz, mr Mason — doradził.

— Jest na sali przyjęć — odpowiedział Mason.

Udał się na salę przyjęć i wziął płaszcz oraz kapelusz. Niemal od razu dołączyła do nich Lucille Mays. Kent otworzył drzwi. Uszu ich doszedł cichy warkot silnika samochodu. Snop światła reflektorów padał na zakręt, znajdujący się na drodze dojazdowej prowadzącej z garażu. Po chwili sprawnie podjechał błyszczący „Packard" i zatrzymał się. Coulter uniósł się z siedzenia kierowcy, otworzył drzwi samochodu i ułożył w nim podane mu dwa lekkie bagaże. Mason wcisnął się za kierownicę, roześmiał się i rzekł:

— Jeszcze parę osób mogłoby jechać z nami. Odnoszę wrażenie, jak gdybym był przyzwoitką, towarzyszącą młodej parze podczas miesiąca miodowego.

— Pan jest kupidynkiem — powiedział Kent.

— To jest moja nowa rola, lecz spróbuję żyć stosownie do niej — zaznaczył Mason. — Przesunął do tyłu dźwignię zmiany biegów, zwolnił sprzęgło i gdy samochód zaczął łagodnie ruszać, odezwał się: — Jedźmy teraz, ażeby się upewnić, że mamy wszystko w należytym porządku.

Kent podniósł do góry jedno ze składanych siedzeń, następnie usiadł na nim i przechylił się do przodu w taki sposób, że głowa jego znalazła się tuż przy ramieniu Masona.

(21) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 238-32, wojewódzki 341-10 dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przedsi. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. S-11